Opłata pocztowa ᵒʳzezona gotówką. Cena egz. 20 gr.

# GŁOS NARODU

NR. 65. — ROK XXXIV.

CZWARTEK 10. MARCA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie: z odnoszeniem | W Krakowie: bez odnoszenia | Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granica | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego |
|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie: | 5·00 zł. | 4·50 zł. | 5·60 zł. | 8·50 zł. | 4.50 zł. |

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

# „Prawica narodowa“.

### JEJ PROGRAMOWE DĄŻENIA.

I. Całkiem wyraźnie i otwarcie przyznała krakowska „Prawica Narodowa“ na swojem Walnem Zebraniu odbytem w ubiegłą niedzielę, że nie tylko zachętę do pracy, ale i możność rozwinięcia szerszej akcji dał jej „przewrót majowy“. Powiedział to książę Eustachy Sapieha, a dwukrotnie i z naciskiem powtórzył sekretarz stronnictwa, pan Grzybowski.

Nie jest to zresztą żadną rewelacją.... Przewrót majowy był uderzeniem w demokrację parlamentarną; pół-dyktatura p. Marszałka Piłsudskiego, czem są faktycznie rządy pomajowe, ograniczyła znacznie role stronnictw parlamentarnych na życie publiczne, a natomiast nic nie znaczącym dotąd koterjom, jak krakowska stańczykierja, okazała szczególne względy (kompletowanie administracji politycznej, ciał doradczych przy rządzie i t. d.).

Przewrót majowy był ponadto ciosem wymierzonym w samą instytucję parlamentu. Pokonał się w walce z parlamentem; te zaś ośm miesięcy, które nas od jego wybuchu dzielą, stwierdzają raz za razem, że ster rządów w państwie wypadł z rąk przedstawicielstwa narodowego, a znalazł się w rękach jednostki kapryśnej nieobliczalnej i tajemniczej. I ten stan rzeczy szczególnie dogadza rozwojowi grup politycznych, które, jak „Prawica Narodowa“, lub wileńska „Organizacja pracy zachowawczej“, z racji swego programu klasowego nie mogą w normalnych warunkach liczyć na uzyskanie poważnego zastępstwa w reprezentacji narodowej.

Oświadczenie więc kierowników „Prawicy narodowej“ nie zaskoczyło nas. Uważamy je jednak za cenne, bo autorytatywne przyznanie się naszych konserwatystów do współudziału w przeprowadzanej przez rządy pomajowe reorganizacji naszego państwa i społeczeństwa. Za cenne uważamy je także z tego względu, że wytycza linję postępowania stronnictwa konserwatywnego odnośnie do parlamentu, jego składu i jego kompetencji. Będzie nią **dalsze ograniczanie władzy parlamentu, podrywanie zaufania społeczeństwa do tej instytucji i pozytywna praca w tym kierunku, by się z przedstawicielstwa narodowego zmieniła w reprezentację polityczną pewnej tylko części społeczeństwa.** Ten wniosek pozwalają nam wyciągnąć wygłoszone na zebraniu niedzielnem referaty z potępieniem „egalitaryzmu demokratycznego“, „dyktatury parlamentu“ i t. d.

Są to więc zasady obce i przeciwne tym zasadom, o które opiera się demokratyczny obóz chrześcijańsko-społeczny.

Przy tem wszystkiem jednak musimy się liczyć z faktem, że powstaje u nas obóz konserwatywny i że w obecnych warunkach może odegrać pewną rolę w naszem życiu państwowem. Nie dogadza nam sposób, przy pomocy którego ten obóz dochodzi do wpływów; ale sam fakt powołania tego obozu uznać musimy za pomyślny; raz bowiem wreszcie będzie w Polsce ugrupowanie polityczne o zdecydowanym charakterze reakcyjnym, — co nasze umiarkowane stronnictwa uwolni od obowiązków reprezentowania myśli konserwatywnej.

Fak ten zaś jest tem bardziej pomyślny, że obóz konserwatywny tworzy się pod dość wyraźnemi hasłami. O jego poglądzie na parlamentaryzm już mowilismy... Trzeba jeszcze wskazać na jego hasła gospodarcze.

Sekretarz stronnictwa, p. Grzybowski, wyraźnie oświadczył, że **ekonomiczny program „Prawicy Narodowej“ opiera się**

**„na zasadzie liberalizmu gospodarczego i na zasadzie ustroju kapitalistycznego“.**

W dziedzinie więc gospodarczej będzie dążył (zgodnie z wszystkimi konserwatywnymi kierunkami) do zwolnienia produkcji od związku z państwem, i do odebrania państwu jego funkcyj społecznych. — jednem słowem starał się będzie o nawrót do państwa z przed lat 100, stworzonego pod wpływem Smitha i haseł wolnościowych francuskiej Rewolucji.

Takie tęsknoty nurtowały pewne koła u nas od dawna; ukrywano się jednak z niemi wstydliwie. „Prawica Narodowa“ występuje z niemi otwarcie i odważnie. To nam pozwala odrazu zająć stanowisko w stosunku do niej.

Obóz chrześcijańsko-społeczny powstał dla obrony praw człowieka w świecie produkcji i dla sharmonizowania praw pracy z prawami kapitału. Liberalizm gospodarczy jest faworyzowaniem silniejszego i bogatszego, a więc — kapitału, na niekorzyść pracy (powiedział Lacordaire: „wolność bogatego jest niewolą ubogiego“).

W. Z.

—o()o—

# Strajk włókienniczy w Łodzi proklamowany!

### Robotnicy odrzucili propozycje przemysłowców.

**Łódź.** (PAT.) W poniedziałek przed południem odbyła się konferencja przedstawicieli przemysłu i związków zawodowych w sprawie wysuniętych przez związki zawodowe żądań podwyżki płac. Przedstawiciele przemysłu w odpowiedzi na wysunięte żądania o podwyższenie płac o 25% **zaproponowali podwyżkę dla robotników pobierających płacę poniżej 5 zł. dziennie.** Przedstawiciele związków zawodowych propozycję tę **odrzucili, obstając przy wysuniętych poprzednio postulatach, poczem opuścili zebranie.** Natychmiast po tej konferencji odbyła się **wspólna konferencja związków robotniczych, a następnie wieczorem obradowali przedstawiciele pracowników biurowych i majstrów fabrycznych.** Zarówno na konferencji związków robotniczych, jak i pracowników biurowych **przyjęto uchwałę rozpoczęcia strajku w przemyśle włókienniczym we wtorek dnia 8 marca rano.**

### STRAJK OBEJMUJE WSZYSTKIE OŚRODKI PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.

**Warszawa.** (Tel. wł.) Z Łodzi donoszą: Na konferencji obu stron reprezentanci przemysłowców oświadczyli, że wbrew twierdzeniom przedstawicieli robotników, położenie przemysłu jest bardzo ciężkie i jeśli fabryki naogół utrzymują dość duży stan zatrudnienia robotników, większy niż przed rokiem, **to nie jest to wynikiem zwiększonych zamówień, a tylko produkcją na skład na nadchodzący dopiero sezon.**

W konkluzji przemysłowcy stwierdzili, że **zasadniczo nie mogą dać żadnej podwyżki,** gotowi są jednak podwyższyć zarabiającym do 5 złotych dziennie, mianowicie: pobierającym dziennie zł 3.44 i mniej — 6 i pół proc., pozostałym, do 5 zł — stosunkowo mniej bo 1 proc. jako najniższą stawkę.

Do żądania zapłaty za 6 godzin pracy w sobotę, jak za 8 godzin — przemysłowcy ustosunkowują się w sposób bezwzględnie i stanowczo odmowny.

Kierowniczka Chrześcijańskich Związków Zaw. w Łodzi p. Prechotkowa oświadczyła przedstawicielowi AW., że **natychmiast po konferencji z przemysłowcami zebrał się zarząd główny chrześć. Zw. Zaw., który postanowił przystąpić do akcji strajkowej.** Niezwłocznie wysłano depesze do wszystkich oddziałów Związku w kraju z wezwaniem do porzucenia pracy w dniu 8 bm. Staną więc fabryki w następujących miastach: **Bielsko, Białystok, Moszczenica, Ozorków, Pabianice, Piotrków, Sosnowiec, Tomaszów, Żyrardów, Zawiercie, Zgierz** i t. d. Strajk będzie nosił charakter **ostry i zdecydowany.** Wycofani zostaną z fabryk nietylko robotnicy, ale i majstrowie oraz pracownicy biurowi tak, że cała obsługa zakładów przemysłowych będzie nieczynna.

Władze bezpieczeństwa zarządziły na terenie Łodzi **specjalne środki** mające na celu niedopuszczenie do ewentualnych ekscesów.

**Łódź.** (AW.) Dziś rano odbyły się w siedzibie wszystkich związków zawodowych zebrania delegatów poszczególnych fabryk, gdzie stwierdzono, że **strajk objął około 75% ogółu robotników.** Z większych fabryk **pracują jedynie zakłady: Poznańskiego i „Widzewska Manufaktura“.** Prowincja łódzka również częściowo pracuje. **Całkowicie zaś stanęły Czarków, Zduńska Wola, Piotrków i Balchatów.** Z Bielska nadeszły wiadomości, jak również z Żyrardowa i innych miejscowości o strajku robtników. Strajk **odbywa się spokojnie i dotychczas nie zauważono agitacji antypolskiej.**

Warszawa. (AW.) Jedyna istniejąca w Warszawie wielka fabryka włókiennicza na Woli, która zatrudnia 800 robotników pracuje normalnie. Robotnicy stawili się dziś do pracy w komplecie.

## Kogo honorować będą czerwone sztandary?

**Warszawa.** (Telef. wł.) „Robotnik“ zamieścił następujące wezwanie: „Wzywa się towarzyszów i dzielnice ze sztandarami do wzięcia udziału w pogrzebie tow. Stanisława Bernatowicza, członka PPS.“. Przypomnieć należy, że Bernatowicz powiesił się w celi więziennej nie czekając wyroku sądowego, który mu groził od 8 do 15 lat więzienia. Mianowicie 13 grudnia ub. roku zabił on podstępnie, z tyłu, byłego kapitana rezerwy, kawalera „Virtuti Militari“ ś. p. Mieczysława Longina Latawca, w celach rabunkowych.

—oOo—

### SPŁATA PODATKÓW CZEKAMI ŻYROWYMI.

**Warszawa.** (PAT.) Ministerstwo skarbu zawiadamia, że podatki i inne należytości państwowe mogą być wpłacane do kas skarbowych białemi czekami żyrowemi Banku Polskiego, przyczem czeki te nie muszą być przedstawione Bankowi Polskiemu do weryfikowania, jak to dotychczas było wymagane.

### PLOTKI „GŁOSU PRAWDY“.

**Warszawa.** (Telef. wł.) P. Władysł. Skrzyński, ambasador przy Watykanie, zawezwany do Warszawy przez min. Zaleskiego — wbrew doniesieniom „Głosu Prawdy“ jakoby miał objąć kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych podczas nieobecności p. Zaleskiego — przyjeżdża tylko w sprawach służbowych i osobistych.



## Prawa państwowe uniwersytetu lubelskiego.

Ministerstwo oświaty przyznało uniwersytetowi lubelskiemu prawa państwowe dla wydziału prawnego i ekonomicznego. Egzamina na wymienionych wydziałach odbywać się będą przy udziale „komisarza“ ministerjalnego, którym będzie zawsze jeden z profesorów uniwersytetu lwowskiego. Dyplomy uzyskane na tych wydziałach posiadać będą odtąd prawa uniwersytetów państwowych.

## Kościuszko wielki bohater... Litwy.

**Wilno.** (Telef. wł.). Z Kowna donoszą: Urzędowy organ „Ljetuwa“ zamieszcza w dodatku literackim charakterystyczny artykuł, poświęcony Tadeuszowi Kościuszce. „Ljetuwa“ nazywa go jednym z pierwszych emigrantów litewskich, wielkim bohaterem Litwy, największym patrjotą i bojownikiem o niepodległość Litwy.

## Zwłoki Słowackiego na Wawel!

**Warszawa.** (Telef. wł.). Jak donosiliśmy, Rada Ministrów na ostatniem posiedzeniu zdecydowała sprowadzić prochy Juljusza Słowackiego do kraju, **celem pochowania ich na Wawelu.** Do przeprowadzenia tej akcji upoważniono p. Bartla i Dobruckiego.

## Kłopoty p. Miedzińskiego.

### „Abonenci telefonów łączcie się!“

**Warszawa.** (Telef. wł.). Abonenci telefonów warszawskich organizują się w wielkie zrzeszenie dla solidarnego wystąpienia przeciw wyzyskowi PAST-y. System licznikowy obliczania rozmów przy równoczesnej zamaskowanej 50-procentowej podwyżce opłat abonamentowych godzi w interesy szerokich sfer obywateli, tych zwłaszcza, którzy jeszcze telefonów nie mają, a będą chcieli w przyszłości je posiadać.

### KTO JEST BYWALCEM POSELSTWA NIEMIECKIEGO?

„Gazeta Por. Warszawska“ podaje szczegóły z przyjęcia jakie poselstwo niemieckie urządziło na cześć p. Erkelenza. Na przyjęciu tem byli obecni: posłowie Łypacewicz i Chomiński, sen. Buzek, p. Aleksander Lednicki, korespondenci pism niemieckich oraz współpracownicy „Głosu Prawdy“ i „Epoki“.

# O czem piszą inni?...

## Obłuda „sanacji moralnej“ wobec Kościoła.

Łódzki „Rozwój“ zwraca uwagę na obłudną politykę wpływowych czynników radykalnych wobec Kościoła.

„Dla wyraźniejszego upozorowania swej prawowierności względem Kościoła inscenizuje się kardynalskie uroczystości w Warszawie, wyreżyserowane z całą pompą teatralnej błyskotliwości i... nadal pracuje się nad usamowolnieniem żydostwa, odebraniem społeczeństwu jego świąt na rzecz handlu żydowskiego, nad ideą wolnych ślubów, które będą pierwszym co do skuteczności pomocnikiem nowatorskiej kombinacji, zdążającej do zgangrenowania moralności“.

Może i to jednak należy tłómaczyć wewnętrzną niejednolitością rządu, temi walkami, jakie się toczą między kierunkiem „lewego faszyzmu“ a radykalną masonerją.

## I „Epoka“ nie jest organem rządu!

Walki te w ostatnich czasach zaostrzyły się. Rząd skonfiskował odezwę „Ligi Obrony Praw Człowieka“ i wyparł się „Głosu Prawdy“, gdy ten zaatakował Kościół katolicki. Teraz przyszła kolej na „Epokę“. Prezydjum Rady Ministrów urzędowo komunikuje, że **dziennik „Epoka“ uważany powszechnie za wyraziciela polityki rządowej, nie może uchodzić za organ rządowy.** Oświadczenie to wywołane zostało podobno wystąpieniami jednego z publicystów „Epoki“ przeciwko okólnikowi ministra Bartla o obowiązkach religijnych młodzieży i obroną odezwy Ligi Obrony Praw Człowieka przez „Epokę“.

Znowu jednak nasuwa się pytanie: czy rząd przestanie popierać „Epokę“ finansowo? Cóż to za „silny“ rząd, który nie może zmienić kierunku subsydjowanego przez siebie pisma? I któreż pismo będzie teraz wyrazicielem poglądów rządu?

## Żabotyński o kolonizacji i wojsku żydowskiem.

W sprawozdaniu „Nowego Dziennika“ z odczytu Żabotyńskiego w Krakowie czytamy:

„Na zasadach kupna i sprzedaży nie można stwarzać masowej, wielkiej kolonizacji. Impet kolonizacji żydowskiej w Palestynie stwarza sam przed sobą żelazną ścianę, która przeszkadza rozwojowi kolonizacji. Jest to wzrost cen. Aby ścianę tę zburzyć, nie wystarczy pracować z entuzjazmem i energją. Może i musi wykonać to wyłącznie państwo“.

Czy ta kolonizacja państwowa w pojęciu Żabotyńskiego nie byłaby równoznaczną z wywłaszczeniem Arabów?

Dalej podkreślał Żabotyński konieczność stworzenia **żydowskiej siły zbrojnej.**

„W Palestynie niema obecnie garnizonu angielskiego. Podatnik angielski nie chce łożyć na armję w Palestynie. Aparat obronny składa się przeto w Palestynie wyłącznie z policji i straży granicznej. W policji, na 1000 Arabów znajduje się 300 Żydów, w straży granicznej na 700 Arabów 14 Żydów. Czy taka siła zbrojna może zapewnić spokój Żydów w Palestynie? Wszak nie kto inny, tylko policja arabska atakowała w czasie pogromów w Jaffie dom chalucowy. Toteż nie należy mówić o militaryźmie, kiedy wysuwamy żądanie obrony kolonij żydowskich“.

Jeżeli Arabowie nie mogą spokojnie patrzeć na 160 tysięcy żydów, to co będzie, gdy napłynie drugie tyle żydów, którzy im zaczną wydzierać ziemię?

# Ks. arcyb. Twardowski przeciw modom i tańcom.

Ks. arcybiskup lwowski, Twardowski wydał następujące zarządzenia w sprawie ubiorów niewieścich i modnych tańców.

1) Wierzchnie odzienie niewiasty ma być zrobione z materji nieprzejrzystej. Suknia ma być odpowiednio szeroka, aby można skromnie uklęknąć, ma sięgać niżej kolan i łokci, a u góry może mieć tylko nieznaczne wycięcie. Osoby nie stosujące się do tego przepisu nie mogą być dopuszczane do miejsc świętych i do uczestnictwa w obrzędach religijnych.

2) Zabronione są wszelkie zabawy i tańce, sprzeciwiające się zasadom moralności katolickiej: tańce międzynarodowe (foxtrot, onestep, shimmy, charleston itp.). Osoby, przekraczające ten zakaz, nie mogą otrzymać rozgrzeszenia, jeżeli za to nie żałują i nie przyrzekają szczerze poprawy.

—oOo—

# Więzienie w Magdeburgu a na Antokolu.

W książce Lipeckiego „Legenda Piłsudskiego“ wydrukowano list J. Piłsudskiego do ks. Z. Lubomirskiego. Czytamy tam między innemi:

...proszę przedewszystkiem o starania o to, czego najcięższym zbrodniarzom się nie odmawia — **o sąd.** I podkreślam, nie proszę o żadne ulgi pod tym względem. Wszystko mi jedno, jaki to sąd będzie: polski, austrjacki, czy niemiecki, cywilny, wojskowy, czy polowy... Niech raz moje ciężkie przewinienia **będą sądownie rozpatrzone** i niech wreszcie na moją winną głowę spadną wyroki najsurowszego — ale **Prawa.**

Będę z niecierpliwością oczekiwał odpowiedzi Księcia i proszę przyjąć zapewnienie głębokiego szacunku, z jakim pozostaję.

Sługa **J. Piłsudski.**

Więzienie w Magdeburgu, 22. 7. 1918.

P. Piłsudskiego w listopadzie 1918 wypuszczono z więzienia, gdyż żądał tego ówczesny rząd polski, rząd bardzo jeszcze słaby, ale z którym i Niemcy musieli się liczyć, zwłaszcza jak w miarę rozprzęgania się armji niemieckiej coraz większego znaczenia nabierały polskie siły zbrojne, stojące pod dowództwem gen. Rozwadowskiego. Dziś p. Piłsudski odwdzięcza się gen. Rozwadowskiemu więzieniem go na Antokolu.

Uwolnienie p. Piłsudskiego z Magdeburga zbiegło się z krachem okupacji niemieckiej w Polsce. P. Beseler, ówczesny ciemięzca Polski, musiał sromotnie uciekać z Belwederu. Uwolnienie generała Rozwadowskiego dokona się — wierzymy — na skutek zwycięstwa sprawiedliwości w sądzie, którego — mówiąc słowami b. więźnia magdeburskiego — „najcięższym zbrodniarzom się nie odmawia“.

# List ze Lwowa.

**Sanatorzy i PPS. — Przemówienie ks. arcyb. Teodorowicza. — Wykłady w Czytelni katolickiej. — Dyskusja o szkole.**

Sanatorzy urządzili dziś razem z PPS. **publiczne zebranie** w Ratuszu w sprawie jednolitej szkoły, dokładnie mówiąc, **o jednolitości ustroju szkolnego“.** Na odezwie podpisanych było wiele nazwisk, niektóre nawet poważniejsze, ale — rzecz dziwna — przewodnictwo na zebraniu objął socjalista p. Szczyrek, referował zaś drugi socjalista poseł Smulikowski. Czy pp. Barwińskiemu, Chylińskiemu, Gayczakowi do twarzy iść pod sztandarem p. Szczyrka? Czyż jeden z tych panów nie mógł objąć referatu o ustroju szkolnym? Czy panowie od naprawy Rzeczypospolitej chcą iść koniecznie pod komendą socjalistów? Czy im imponują bojówki socjalistyczne, dlatego im oddają przewodnictwo? Widocznie czują się sami zbyt słabo we Lwowie, jeśli już dzisiaj idą w ogonie PPS.

P. Smulikowski żądał, aby znieść 3 pierwsze klasy szkoły średniej, gdyż winna być wszędzie 7-klasowa szkoła powszechna, która tem tylko może zagrażać szkole średniej, że absolwenci 3 klas wyższych szkoły powszechnej otrzymają wyższe wykształcenie niż uczniowie 3 niższych klas szkoły średniej.

Można p. Smulikowskiemu wybaczyć tę zarozumiałość zawodową, ale mu trudno wybaczyć całą argumentację. P. Smul. widocznie spadł nagle z księżyca i nie wie, że u nas nie od dzisiaj chodzą do szkół także średnich synowie chłopscy i robotników, że do naszego gimnazjum mają dzisiaj wstęp nietylko synowie panów i bogatych ludzi. Słusznie tedy następny mówca p. Szczurkiewicz nazwał te wywody anegdotycznemi, z sali zaś padały głosy, że Ameryka już dawno jest odkryta. Salwami śmiechu i oklasków przyjęto do wiadomości wyjaśnienia p. Szczurkiewicza, że p. Smulikowski sam dał jednak syna swego do 1 klasy gimnazjalnej.

Wszczął się teraz na sali wielki krzyk, gdyż socjaliści zorjentowali się, że p. Smulikowski w dalszym ciągu dyskusji może wyjść z tego referatu całkiem spłukany, nie chcieli więc pozwolić dalej mówić p. Szczurkiewiczowi, w obronie którego stanęła znowu znaczna część sali. P. Szczyrek po długim namyśle zarzucił p. Szczurkiewiczowi, że posługuje się skrajną demagogją, czem wywołał nową burzę protestów. Socjaliści przywołali teraz policję, która przyszła z pomocą i zebranie zakończono bez katastrofy.

P. Smulikowski w ostatnich dniach we Lwowie poniósł drugą klęskę, względnie trzecią: wygrywają chrześcijańsko-narodowi. A czy pp. Gayczak i Chyliński rzeczywiście solidaryzują się z żądaniem p. Smulikowskiego, aby 3 niższe klasy szkoły średniej były zniesione?

Wobec tak serdecznej przyjaźni sanatorów z socjalistami nie będą nas dziwić słowa bólu i przerażenia, jakie rzucił w parę godzin później na uroczystem zebraniu członków Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w Czytelni katolickiej ks. arcyb. **Teodorowicz: My katolicy w katolickiej Polsce przegraliśmy.** Obyczaj chrześcijański tak się u nas popsuł, tak zdziczał, że graniczy już z wszeteczeństwem. Idzie do nas zgnilizna rosyjska, idzie niewola, niepewność jutra. Jesteśmy rządzeni przez radykalizm, graniczący niemal z komunizmem. A to wszystko stało się z winy naszej własnej, iżeśmy nie czuwali, iżeśmy się obojętnie przyglądali. Zachęcał tedy ks. arcybiskup, aby Czytelnia katolicka urządzała odczyty katolickie, a Towarzystwo św. Wincentego a Paulo pracą miłosierdzia budziło lepszego ducha w narodzie jednało pomoc Bożą.

**Czytelnia katolicka** lwowska uległa w ostatnich miesiącach pewnej przebudowie i rozpoczęła jakby nowy okres w swej historji. Dała miejsce na zebrania członków Odrodzenia, zreorganizowała wypożyczalnię książek, wprowadziła całodzienne otwarcie lokalu z dziennikami, urządza wykłady. Wygłosił mianowicie prezydent Dembowski wykład o Kongresie Eucharystycznym w Chicago, w szczególności o sekcji polskiej na tym Kongresie, a wykład o masonerji ks. Szydelski. Pięknie wypadła uroczystość opłatkowa. Ks. Meijerlink, Holenderczyk, pracujący wśród kolonji robotniczej polskiej w Oskarström w Szwecji urządził 4 marca wykład o stosunkach religijnych w Szwecji i o parafji w Oskarström. W lokalu Czytelni katolickiej zbiera się także stale chrześcijańska demokracja.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje dyskusja, przeprowadzona we wtorek tłusty przy herbatce na temat **organizacji szkolnictwa.** Rozpoczął przemówieniem dłuższem o szkole jednościowej, względnie jednolitej, **Dr. Lewicki,** były wizytator, wykazując jej tendencje. **Dr. Paszkudzki,** prezes Koła lwowskiego TNSW., bronił typu ośmioklasowego gimnazjum klasycznego, potępiał nieprzemyślane eksperymenty na polskiej szkole, psucie niezłych dawnych szkół naszych. Dr. **Petyniak-Sanecki** wykazywał potrzebę szkolnictwa zawodowego. P. kierownik **Mielnicki** charakteryzował programy przepisane dla szkół powszechnych. Ks. **Szydelski** dziękował referentom za znakomite oświetlenie sprawy, oświadczył się za typem 7-klasowej szkoły powszechnej, równocześnie za 8-klasową szkołą średnią. Kilka ogólnych uwag poświęcił staraniom o reformę szkoły polskiej dawniej i dzisiaj.

Ch. D.

# Masoński projekt rządu.

„Nowy Dziennik“ (!) donosi telefonem z Warszawy:

„Sprawa krematorjów zostanie niebawem prawnie uregulowana przez projektowane rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o chowaniu zmarłych. Zakłady spopielania zwłok ludzkich będą mogły być otwierane na mocy zezwolenia ministra spraw wewn., który wyda na podstawie powyższego rozporządzenia szczegółowe przepisy. Spopielanie zwłok ludzkich będzie mogło się odbyć za zgodą władz pierwszej instancji. Zezwolenie takie będzie udzielone na podstawie świadectwa zgonu, wydanego przez lekarza i zaświadczenia właściwego urzędu prokuratorskiego, że z jego strony przeszkody nie zachodzą, wreszcie na podstawie udowodnienia, że osoba zmarła życzyła sobie być spaloną. Popioły otrzymane po spaleniu zwłok będą mogły być składane na cmentarzu lub też w innych miejscach specjalnie na ten cel za zgodą ministra spraw wewn. wyznaczonych“.

Tyle dziennik żydowski!

Sprawa palenia zwłok została już przez katolickie władze kościelne rozstrzygniętą. Palenie zwłok nie da się pogodzić z katolickiem uczuciem, które się opiera o szacunek dla zmarłych, — z katolicką nauką o duszy, — i z katolicką tradycją.

Palenie zwłok jest natomiast jednym z postulatów masonerji i przez nią stale wysuwanym. Dozwoliły na nie rządy w Austrji i Czechosłowacji, gdzie każdy wypadek palenia zwłok staje się demonstracją antykatolicką.

Jest uderzającem, że rząd obecny zamierza ten postulat masoński spełnić! Ceniąc prawo jednostek do wolności, — przyznając, że państwo niejednokrotnie nadużyło swego autorytetu w dziedzinie gospodarczej, jesteśmy jednak przeciwni wyzwoleniu produkcji z pod opieki państwa, do czego liberalizm gospodarczy zmierza. Zresztą miarodajnym dla nas jest ciągle głos mądrości Kościoła, wyrażony w **encyklice „Rerum novarum“, która prócz zarysu programu chrześcijańsko-społecznego zawiera dwa wyroki potępienia: na socjalizm i liberalizm gospodarczy.**

W. Z.

—oOo—

# Z ruchu Ch. D.

## Działalność Koła Ch. D. we Włocławku.

Włocławska Ch. D. tak Zarząd Okręgowy, jak i Koło włocławskie, stale czynne, wykazują w ostatnich czasach jeszcze większą ruchliwość. Odbywa się po kilka zebrań w każdą niedzielę, a czasem i w dni powszednie. Dnia 20 lutego odbyło się zebranie Koła włocławskiego, na którem poseł Czerniewski wygłosił referat o położeniu naszego państwa. Sytuację zagraniczną przedstawił w analogiczny sposób jak to w ostatnich dniach czytaliśmy w doskonałych artykułach wstępnych „Głosu Narodu“. Nawiązując do lat ubiegłych, Ch. D. urządza cykl odczytów o bieżących zagadnieniach politycznych, społecznych i ekonomicznych. Pierwszy odczyt na temat: „Przekształcenia polityczne państwa“ wygłosił sen. Makarewicz. Następne odczyty wygłoszą posłowie: Dymowski, Mendrys, Stęślicka, Błażejewicz, Czerniewski. W ostatnich dniach tutejsza Ch. Dem. wybrała na sekretarza p. Chełmińskiego.

jol.



# Z Kielc.

**Kielce się też bawiły w karnawale. — Organizacje społeczne. — Praca nad młodzieżą w mieście. — Rezolucje Kielczan. — Gimnazjum św. Stanisława Kostki.**

Alegorycznie oczywiście tylko, gazy, jedwabie, koronki przyprószył popiół środy popielcowej. Umilkły tony różnych importowanych steep'ów, a nad tancerkami i tancerzami rozsnuło się echo słów: „Memento homo, quia pulvis es, et in pulverem reverteris“.

Kielce na brak ożywienia w karnawale narzekać nie mogły. Bawiono się często i podobno wesoło, zbiorowo i prywatnie. Bal reprezentacyjny w sali Województwa, Maskarada, różne wieczornice, jednem słowem w tych ciężkich czasach urozmaicono sobie życie możliwie najznośniej. Co prawda... słyszeliśmy w karnawale posła Dobrzańskiego, który ze znaną Kielczanom swadą ironizował trochę na ten temat: „Bawcie się państwo... od ciężkich chwil dzieli nas tylko mała szybka“... ale ktoby też na takie rzeczy zwracał uwagę; od tego mamy posłów i różnych „społeczników“, żeby wiecznem „memento mori“ przypominali nam tę ciemniejszą stronę życia, strasząc nas szybkami, które podobno łatwo się biją. Toteż tańczono... Tańczyli starsi... musieli więc tańczyć i młodzie. Jeszcze chyba żadnego roku nie mieliśmy tyle wieczorków młodzieży... wracano późno... następnego dnia chodzono sennie... w klasach pewno ziewano... ale cóż to szkodzi... matura, ktoby tam już o niej teraz myślał... Zresztą, jeśli mimo przetańczonego karnawału uda się ją zdobyć, będzie to cenne doświadczenie dla następnego zdobyte pokolenia.

Pisząc jednak o życiu Kielc byłoby niesprawiedliwością przedstawić je tylko jednostronnie, bo i na pracę poważną ludzie tu czas mają... Obok przepełnionych kin, zrzadka urządzanych, ale zwykle świecących pustkami odczytów — mamy i organizacje, które pracą społeczną się zajmują. Są różne: śpiące, drzemiące i żyjące, ale podział nietylko w Kielcach istnieje, tak było i długo jeszcze będzie. Do intenzywnej roboty w tym kierunku nam daleko, więc trzeba się cieszyć tem, co mamy i zbytnio nie krytykować. — A więc do żywotnych organizacji zaliczyć trzeba Sodalicję Marjańską, której praca zasadza się głównie na trosce charytatywnej o los ubogiej inteligencji; myśl piękna, bo w tej sferze bieda gdy zagości często skrajnej równa się nędzy. Mamy Kongregację Jasnogórską, o tejże samej co Sodalicja ideologji. Obejmuje ona coraz to nowe w mieście placówki, a więc prowadzi kuchnię dla najbiedniejszych, gdzie wydaje codziennie kilkadziesiąt bezpłatnych i kilkadziesiąt 15-groszowych obiadów; zajmuje się nędzą wyjątkową. Co niedzielę prowadzi czytania w miejscowym więzieniu u mężczyzn i u kobiet, kilka razy tygodniowo pogadanki i czytania

w szpitalach wojskowym i miejskim; przedewszystkiem zaś pracuje w organizacji młodzieży, mając patronat nad Stow. młodzieży żeńskiej.

Praca nad młodzieżą w diecezji Kieleckiej szybkim krokiem idzie naprzód dzięki niestrudzonej energji i wytrwałości Sekr. Jen. Związku Młodzieży, ks. Miecz. Połoski, który przyjrzawszy się przez lat kilka pracy organizacji katolickich w Ameryce — wszelkie dodatnie ich strony na nasz grunt przeszczepia. Związek posiada w Kielcach szkołę kroju i szycia prowadzoną przez członkinie Sodalicji, która dostarcza fachowych instruktorek dla Stowarzyszeń diecezji. — Niedługo do wyjątków należeć będą parafje, w których nie będzie stowarzyszeń młodzieży, opartych o zdrowe, katolickie i narodowe zasady i pod tymże sztandarem wiernie stojących. Z radością zauważyć się daje ogólne temiż organizacjami zainteresowanie starszego społeczeństwa. Cicho, ale ciągle i niezmordowanie pracują też na terenie naszego miasta Konferencje św. Wincentego a Paulo.

Do czynu i do głębszego wnikania w potrzeby chwili bieżącej dzwonią nam często na alarm nasi posłowie... na razie niedostatecznie słyszymy, ale ufać trzeba, że te wołania bez rezultatów nie pozostaną. W ub. niedzielę sala zebrań w parafji św. Krzyża pomieścić nie mogła licznie zebranych słuchaczów, którzy z zainteresowaniem wysłuchali dwóch gorących przemówień posła ks. prał. Sobczyńskiego. Po przemówieniach obecni z własnej inicjatywy uchwalili następujące rezolucje:

Zgromadzeni obywatele miasta Kielc na sali przy kościele św. Krzyża w liczbie przeszło 200.

1) protestują stanowczo przeciwko wprowadzeniu języków żydowskiego i hebrajskiego do polskich urzędów;

2) domagają się utrzymania w Polsce prawodawstwa małżeńskiego zgodnie z prawami Kościoła rzymsko-katolickiego — odrzucając z oburzeniem wszelkie pomysły o ślubach cywilnych i rozwodach;

3) stanowczo żądają uszanowania zasad religijnych Kościoła rzymsko-katolickiego we wszelkich dziedzinach życia prywatnego i publicznego w Państwie Polskiem;

4) oświadczają się przeciwko próbom żydowskim, masońskim, socjalistycznym i komunistycznym szerzenia zamętu religji w Polsce;

5) ofiarują się wytrwale pracować nad budową Polski katolickiej.

Dojeżdżając do Kielc od strony Skarżyska widzimy zdaleka niewykończony jeszcze gmach, który imponującym wyglądem nad całą góruje okolicą. Dom ten, to przyszła siedziba gimnazjum św. Stanisława Kostki, mieszczącego się chwilowo w domu własnym przy ul. Hypotecznej. Gimnazjum św. Stanisława Kostki od 4 lat istniejące jest najidealniejszym typem szkoły średniej w duchu katolickim i narodowym pojętej. Powstało ono ofiarnością i wysiłkiem przedstawicieli duchowieństwa kieleckiego, które stanęło pierwsze do poparcia tego szlachetnego poczynania, pierwsze w czasach ogólnego egoizmu. To też kto tylko w Kielcach mądrze myśli z najgłębszą czcią winien uznać ich piękną działalność. Es.



# Na ziemiach Rzplitej.

### Nadużycia „Jura“ pod sądem.

Przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczęła się odroczona przed rokiem rozprawa o nadużycia w państwowym urzędzie dla powrotu jeńców i uchodźców „Jur“. Proces ten odsłania skandaliczną aferę oskarżonego Zbigniewa Jarochowskiego, ówczesnego kierownika lwowskiego „Jura“, który dopuszczał się systematycznych, olbrzymich kradzieży państwowego mienia, przeznaczonego dla chorych i najbiedniejszych, demoralizując przytem personal swego biura.

### Kurjer sowiecki w potrzasku.

W Wilnie ujęto kurjera sowieckiego z Mińska, który wiózł z sobą transport agitacyjnej komunistycznej bibuły dla polskiej partji komunistycznej do Warszawy. W bagażu ważącym około 25 kg. znaleziono najnowsze odezwy komunistyczne, omawiające zatarg sowiecko-angielski i żądające uwolnienia posłów białoruskich.

### Chrońmy Polaków na Kresach od zruszczenia!

Wieś Dźuryn, znajdująca się w powiecie Czortkowskim, a licząca 38 rodzin polskich nie posiada ani kościoła ani kaplicy, tej prawdziwej fortecy katolicyzmu a strażnicy polskości. Od grożącego im wynarodowienia może ustrzec ich jedynie kościół. Owe 38 biednych rodzin polskich nie może sobie pozwolić na wzniesienie kościoła, dlatego zwraca się z apelem do rodaków, aby w zrozumieniu szlachetnego przedsięwzięcia wsparli składkami komitet budowy rzym. kat. kościoła w Dżurynie pow. Czortków, przesyłając ofiary pod tymże adresem.

—ooo—

KONCERT FELIKSA SZYMANOWSKIEGO W ZAKOPANEM. W sali Sanatorjum Czerwonego Krzyża w Zakopanem odbył się z pełnym sukcesem koncert Feliksa Szymanowskiego. Pianista odtworzył mistrzowsko szereg arcydzieł Chopina.

CIESZCIE SIĘ CHORZY! LEKARSTWA POTANIAŁY. „Dziennik Ustaw“ ogłasza rozporządzenie ministra spr. wewn. wprowadzające nową taryfę aptekarską. Ceny lekarstw ulegną zniżce w granicach od 5 do 10 proc.

TRACH. Mimo grubej jeszcze gdzieniegdzie TARCH. Mimo grubej jeszcze gdzieniegdzie powłoki śnieżnej zakwitły już w górach pierwsze zwiastuny wiosny, krokusy, których wiele jest już szczególnie w dolinach i na pobliskich wzgórzach. Kwitnące krokusy tworzą oryginalny obraz na tle zalegającego dokoła śniegu.

NOWY PORT WARSZAWSKI. W porcie na Saskiej Kępie odbywają się końcowe prace nad wykończeniem drugiego basenu, który służyć ma ajko przystań dla statków. W czerwcu b. r. nastąpi otwarcie nowego portu dla użytku żeglugi.

NA KONKURS NA GMACH MINISTERSTWA OŚWIATY w Warszawie nadesłano 54 projekty. Pierwszą nagrodę przyznano Zdzisławowi Mączyńskiemu z Warszawy.

POWÓDŹ ZNISZCZYŁA GOSPODARSTWO RYBNE W KRAKOWCU. Wskutek wylewu rzeki Szkła w pow. jaworowskim, woda stawu rybnego w Krakówcu spłynęła, zalewając pola i niszcząc wzorowe gospodarstwo rybne, przynosząc około ćwierć miljona złotych szkody.

OKSYWJE W PRZEDEDNIU ROZKWITU. W związku z oczekiwanym na terenie Oksywja żywym ruchem budowlanym udała się tam komisja z Gdyni z burmistrzem Krauze na czele i dokonała inspekcji terenu. M. in. powstać ma w Oksywju kolonja dla pracowników zatrudnionych w magazynach wojskowych w ogólnej liczbie około 150 rodzin.

OJCIEC ZAMORDOWAŁ SYNA. Zamieszkały we wsi Pawłosiowie, tuż koło Jarosławia, gospodarz Jan Chtucki, zamordował swego syna Michała. Powodem zbrodniczego czynu miały być niesnaski rodzinne. Morderca został aresztowany i przystawiony do Jarosławia.

TYFUS PLAMISTY W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIEM. W Lublinie i jego okolicach grasuje ostatnio epidemja tyfusu plamistego. W samem mieście zachorowało dotąd 20 osób. Władze sanitarne czynią wysiłki celem niedopuszczenia do rozszerzenia się choroby.



# Z całego świata.

### Dzień Massaryka.

W dniu 7 b. m. odbywały się w Pradze oraz w całym kraju uroczystości z racji 77 rocznicy urodzin prezydenta Czechosłowacji Tomasza Massaryka. Dzienniki wszystkich odcieni poświęcają artykuły wstępne omawianiu zasług, jakie położył prezydent Massaryk około wskrzeszenia państwa czechosłowackiego.

### Tragedje alpejskie.

„Petit Parisien“ donosi z Besancon, że lawina śnieżna zasypała patrol jegrów alpejskich, złożony z 50 ludzi, z pośród których 2 podoficerów i jeden żołnierz ponieśli śmierć. W Chamonix zaś zginęło 8 turystów, którzy się wybrali na Mont Blanc. Ekspedycja ratownicza, która się wybrała na ich poszukiwanie, powróciła bez żadnego rezultatu. Również wysłany w tym samym celu aeroplan powrócił z niczem.

### Japonja — nieszczęśliwy kraj.

Dzienniki donoszą z Tokio, że trzęsienia ziemi odczute w Kioto i Ossaka były niezwykle gwałtowne. Wiele dachów zawaliło się. Mieszkańcy w panice wylęgli na ulice. W Ossaka zawalił się budynek kinematograficzny, przyczem **80 osób zostało zabitych.**

Prezes amerykańskiego instytutu geologicznego dr Noble postawił posępną prognozę co do przyszłości Japonji. Lata kraju wschodzącego słońca są policzone i całe terytorjum Japonji w krótkim stosunkowo czasie czeka los Atlantydy, to znaczy, zatopienie przez morze. Dr. Noble twierdzi, że za 10.000 lat nie będzie śladu po Japonji. Ewakuacja Japonji będzie aktualną już we wcześniejszym o wiele terminie.

### Katastrofa rodzi katastrofę.

Podczas pogrzebu ofiar górników, którzy zginęli w olbrzymiej katastrofie kopalnianej w Anglji zdarzył się wypadek, który spowodował śmierć kilkunastu osób. Autobus, który wiózł 40 osób na pogrzeb górników w Ebb Vale przy skręcie drogi zsunął się z nasypu przyczem **17 osób zostało zabitych, a 23 ciężko ranne.**

—ooo—

OFIARA ZACIEKŁOŚCI KOMUNISTYCZNEJ. Emisarjusze komunistycznej partji agrarnej zamordowali 6 b. m. szefa bułgarskiej policji, generała Ikonsonowa.

ZBADAŁ CZTERY MILJONY OCZU w czasie swojej długiej praktyki zmarły w tych dniach w 81 r. życia w Brnie morawskiem prymarjusz szpitala dr Plenk, cieszący się wielką sławą i popularnością okulista.

WILKI ZJADŁY AUTOMOBILISTÓW. Jak donosi AW. — na drodze z Beyrutu do Bagdadu zatrzymał się wskutek defektu motoru automobil, a czterej jego pasażerowie znikli w niewytłumaczony sposób. Po śladach stwierdzono dopiero, iż nieszczęśliwi zostali pożarci przez wilki.

BASENY KRÓLA SALOMONA. Po wielu stuleciach znowu odbudowane zostały w Jerozolimie słynne baseny króla Salomona o pojemności 40 miljonów litrów wody. Z tej okazji odbyła się wielka uroczystość z udziałem wysokiego komisarza Palestyny lorda Plumera.



# Liga Katolicka.

**Pierwszy dzień kursu instruktorskiego Organizacji Ligi Katolickiej Archidjecezji warszawskiej.**

Dnia 7 bm. odbyło się w stolicy otwarcie kursu instruktorskiego organizacji Ligi Katolickiej Archidjecezji warszawskiej, w którem wzięli udział JEm. Kard. Kakowski, Ks. Biskup Kubina, 100 przedstawicieli Duchowieństwa parafjalnego, oraz przeszło 200 działaczy społecznych i delegatów i delegatek różnych związków i zrzeszeń katolickich z Archidjecezji warszawskiej. Poza tem stawił się na zjazd liczny zastęp kapłanów i osób świeckich z innych diecezyj polskich, zwłaszcza kujawskiej, łódzkiej, lubelskiej i podlaskiej. Po zagajeniu zjazdu przez prezesa p. Glinkę, zabrał głos JEm. **Kard. Kakowski,** który w dłuższem przemówieniu wskazał na konieczność prowadzenia akcji katolickiej, gdy przeciw Kościołowi spiknęły się masonerja, żydostwo, komunizm, sekciarstwo i schyzma, szerząc wokół ducha anarchji i waśni religijnych. Nie tylko duchowni, ale i świeccy mają stanąć do akcji katolickiej, która przedewszystkiem jest apostolstwem ludzi świeckich i ma zorganizować jeden szyk bojowy katolików dla odparcia napaści wrogów Kościoła. Przez akcję katolicką można tylko odrodzić społeczeństwo polskie. Następnie wygłosił dłuższy referat JEks. Ks. Biskup **Kubina** na temat: **„Idee podstawowe akcji katolickiej“,** w którym stwierdził, że „Polska zmartwychwstała, ale Polacy jeszcze nie zmartwychwstali“. Zmartwychwstaną zaś przez akcję katolicką, żywy, czynny katolicyzm i życie w Chrystusie. Następne przemówienie **„O potrzebie organizacji katolickiej w Polsce“** wygłosił Ks. Dr Szymański. — Po południu wygłosili jeszcze referaty: poseł Tad. Błażejewicz p. t. Liga Katolicka, jej zasady, znaczenie i zakres (z uwzględnieniem organizacji w Lidze Parafjalnej wiejskiej i miejskiej), oraz JEks. Ks. Biskup Kubina p. t. „Wskazówki praktyczne przy zakładaniu Ligi w parafjach i diecezjach“. **Na tem zakończył się pierwszy dzień kursu.**



# Nowe polskie okręty wojenne.

W chwili obecnej buduje się w stoczniach francuskich 5 nowych polskich okrętów wojennych. Są to dwa kontrtorpedowce: „Wicher“ i „Burza“, po 1.500 ton pojemności, prawie pięć razy większych od posiadanych przez Polskę torpedowców: „Kujawiak“, „Krakowiak“ „Mazur“ i t. p. W budowie są również trzy łodzie podwodne: „Ryś“, Żbik“ i „Wilk“, po 1000 ton. Budowa tych okrętów potrwa dwa lata, tak, że przybędą one do wybrzeża polskiego w r. 1928 i 1929.

# O kolej przez Myślenice.

**Zapomniana trasa. — Plaga wylewów i... autobusów. — Jakie znaczenie miałaby linja kolejowa w Wieliczki do Mszany Dolnej?**

Dużo mówiło się swego czasu o projekcie wybudowania kolei przez Myślenice. Trasę jej wytyczono jeszcze przed wojną, która przerwała realizację wykonanych już planów. Obecnie mieszkańcy powiatu myślenickiego i wielickiego wspominają je, jak piękny, ale niezisczczony sen.

Wytyczona trasa miała biegnąć doliną Raby, t. j. od Wieliczki przez Gdów, Dobczyce, Myślenice do Mszany Dolnej. Chcąc zrealizować projekt budowy tej kolei, należałoby przedewszystkiem należycie uregulować Rabę, która corocznie naraża rolników na tysiączne straty, rwie gościńce, staje się wogóle plagą mieszkającej nad nią ludności. Przez cały rok setki robotników pracuje, by bystrą tę rzekę utrzymać w ryzach. Kto wie, jak reguluje się Rabę, ten nietrudno odgadnie bezskuteczność tej pracy, czego każdego roku przybywają nowe dowody.

Kolej przez Myślenice **skróciłaby dotychczasową drogę żelazną do Zakopanego o kilkadziesiąt kilometrów.** Biegnąc przez Myślenice, Stróżę, Pcim, Lubień, Kasinkę, podniosłaby wspomniane miejscowości **do rzędu najbardziej odwiedzanych letnisk.** Jest to zakątek Polski o najzdrowszym klimacie górskim, mniej ostrym, niż Zakopane. Górzystość terenu, ogólnie łatwo dostępnego, wspaniałe widoki (Łysina, Strzebel, Luboń, Kotoń, Turbacz) **rozwinęłyby nadzwyczajnie ruch turystyczny.** Nie bez znaczenia jest też fakt, że w leżących na tej trasie miasteczkach obserwuje się przemysł, wzrastający prawie z każdym dniem.

Kolej ta położyłaby wreszcie kres strasznej bolączce połączeń autobusowych Krakowa z Myślenicami, Dobczycami, Gdowem, Zakopanem i t. d. Omnibusy odbywające wspomniane tury w wielu wypadkach nie odpowiadają przeznaczeniu, narażając pasażera nieraz nawet na niebezpieczeństwo utraty życia.

Należałoby zwrócić się z gorącym apelem do odnośnych władz, by przedsiębiorstwa samochodowe zmusiły do zupełnego wycofania z użytku różnych skombinowanych „Fiatów“ które w zupełności nie odpowiadają celowi, nadając się conajwyżej jako eksponaty do muzeum okropności powojennych.

Wracając do sprawy kolei myślenickiej należy wspomnieć jeszcze, że ułatwiłaby ona znacznie administrację powiatów, leżących wzdłuż jej trasy i zmniejszyłaby znacznie jej koszta.

Powiaty: myślenicki, wielicki, makowski, limanowski, to, kto wie, czy nie najbardziej zasobne magazyny drzewne, których wykorzystanie, ze względu na niedogodność środków lokomocyjnych, jest obecnie prawie niemożliwe.

Spodziewać się należy, że przy dobrych chęciach znalazłyby się kredyty na realizację wspomnianego projektu. Strzepnięcie z archiwalnego pyłu gotowych już planów i poważne wzięcie ich pod uwagę dałoby pracę licznym bezrobotnym, których liczba z przerażającą szybkością się zwiększa.

**R. Niezabitowski.**



# Dlaczego Kraków pogodził się z Lewiatanem?

Przed kilkoma dniami zaszedł w Krakowie znamienny fakt przyłączenia się przemysłu Zachodniej Małopolski do głośnej dziś grupy „Lewiatana“.

To nowe pociągnięcie przedstawicieli jedynego zrzeszenia przemysłu Zach. Małopolski, jest o tyle znamienne, że przed niedawnym czasem zgłosił ten przemysł akces do współpracy z organizacjami gospodarczemi Górnego Śląska. Zmiana więc poglądów zasadnicza.

Co do podstaw dzisiejszego zbliżenia się przemysłu Zachodniej Małopolski do Lewiatana, to szukać ich należy w dążności do ratowania **własnego bytu.** Dotychczasowa polityka przemysłowców małopolskich polegająca na wyczekiwaniu i rezerwie nie przyniosła im zbyt wielkich korzyści. W zaciętej walce o wpływy i przywileje między Lewiatanem, a ciężkim przemysłem górnośląskim została grupka krakowska poważnie zdystansowana. Dlatego też usiłowano wejść w ściślejszy kontakt najpierw z Śląskiem. Przemysł ten jednakowoż nie oglądając się na interesy Krakowa poszedł własną drogą i przechodząc do porządku dziennego nad t. zw. Zrzeszeniem Gospodarczem południowej i Zachodniej Polski utworzył łącznie z rolnictwem poznańskiem nową organizację, która zgłosiła gotowość do współpracy z rządem.

Zawiedzione więc nadzieje na silniejsze poparcie ze strony potężnej grupy zaważyły zdaje się na decyzji Związku Przemysłu Zach. Małopolski.

Działał tu nadto inny jeszcze moment, nie występujący na razie zbyt silnie, a mianowicie fakt **wspólnego niebezpieczeństwa zagrażającego tak organizmowi gospodarczemu Małopolski, jak Kongresówki ze strony silniejszego i finansowo i organizacyjnie przemysłu górnośląskiego.** Oceniony już należycie przez pewnych kierowników przemysłu małopolskiego wpłynął również na decyzję naszych przemysłowców skłaniając ich **do rewizji swego dotychczasowego stanowiska wobec Lewiatana.**

Oto właściwe podłoże świeżego zbliżenia się przemysłu małopolskiego do wielkiej grupy z Kongresówki.

O ile idzie o znaczenie tego zbliżenia się, to realnym wynikiem sobotniego zjazdu będzie fakt uzyskania przez przemysł Zachodniej Małopolski poważnego rzecznika swych interesów na terenie stołecznym. Choćby grupa małopolska nic innego nie uzyskała z tego zbliżenia się, jak tylko poparcie swych postulatów, to będzie to można uważać za dobry wynik tej polityki jaką pewne sfery małopolskie uprawiały już od dłuższego czasu wobec Warszawy.

Nie można przytem odmówić świeżemu zbliżeniu się dwóch organizmów i głębszego znaczenia.

Przez ściślejsze połączenie się obcych dotychczas sobie dzielnicowych organizmów przemysłowych uczyniono poważny krok naprzód w kierunku konsolidacji naszego aparatu produkcyjnego. Wysuwany tu moment ma narazie tylko charakter teoretyczny, nie mniej wskutek zbliżenia się zaistniały bardziej realne po temu warunki jak dotąd.

Pierwszem następstwem tej solidarności wspólności interesów między przemysłem małopolskim, a Kongresówki, będzie t. zw. wspólna polityka tak wobec rządu, jak i innych warstw społecznych. Przedewszystkiem na terenie małopolskim. Mamy tu na myśli stosunek przemysłu do robotnika. Możemy się przeto spodziewać na naszym terenie **wyraźniejszego kursu kapitalistycznego, w kwestjach społecznych,** czego dotąd nie było.

Mimo tych objekcji należy powitać z zadowoleniem połączenie się gospodarcze obu dzielnic. **Dr. M. M.**

# Sport.

**ZACHCIAŁO MU SIĘ SKAKAĆ NA NARTACH... Z DACHU!...** Jeszcze w początkach ostatniej zimy na Krzeptówkach w Zakopanem kilkuletni góralczyk, Korpiel, posłyszawszy wiele o skokach narciarskich, postanowił ich spróbować. W tym celu, zabrawszy z sobą narty, wyszedł na stromy dach jednopiętrowej chałupy, założył tam narty i zeskoczył na ziemię. Skok był fatalny. Chłopak wskutek silnego wstrząsu doznał zapalenia worka sercowego i od tego czasu jest niebezpiecznie chory.

**HISTORYCZNA PARA NART.** W ostatnich paru tygodniach wielką sensacją na zakopiańskich terenach narciarskich wywołało ukazanie się jakiegoś sportowca na niezwykle oryginalnych nartach. Zwróciło to uwagę tamtejszych sfer sportowych, które po zbadaniu stwierdziły, że są to jedne z pierwszych nart robionych w Polsce przed kilkudziesięciu laty przez znanego przewodnika tatrzańskiego, który zginął podczas wyprawy ratunkowej, ś. p. Klimka Bachledę. Zainteresowano się więc temi nartami i wykupiono je od właściciela, w celu skompletowania pamiątek po Klimku Bachledzie w Muzeum Tatrzańskiem.

**DRUGI TURNIEJ SZACHOWY O MISTRZOSTWO POLSKI** odbędzie się w Łodzi dnia 30. b. m. Marszałek Piłsudski ofiarował 2.000 złotych jako nagrodę za najpiękniejszą grę.

**W SPRAWIE WYJAZDU POLSKIEJ REPREZENTACJI PIŁKARSKIEJ DO AMERYKI.** Dowiadujemy się, że wiadomości, jakoby min. spraw zagran. wywierało nacisk na PZPN. w kierunku przyjęcia propozycji amerykańskiego managera odnośnie do wyjazdu polskich piłkarzy do USA nie odpowiada rzeczywistości. Propozycja ta, złożona konsulatowi w New-Yorku, została jedynie przesłana przez MSZ. do PZPN. dla wydania decyzji, a po odmownej odpowiedzi zarządu PZPN. powstała kwestja wyjazdu do Ameryki polskiej reprezentacji piłkarskiej, o czem MSZ. zostało zawiadomione przez PZPN. Mecz USA—Polska miał być przedmiotem bezpośredniej korespondencji pomiędzy PZPN-em a Amerykańskim Związkiem Piłki Nożnej. O tym projekcie PZPN. został powiadomiony nasz konsulat w New-Yorku.

**INFORMACYJNE ZEBRANIE KLUBÓW B i C-KLASOWYCH** zwołuje zarząd KZOTN na sobotę 12 bm. o godz. 7 wieczór w magistracie.



# Humanizm i Reformacja w Polsce.

(**Humanizm i Reformacja w Polsce.** Wybór źródeł... Wydali Ign. Chrzanowski i Stanisław Kot. — Wydawnictwo Z. N. im. Ossolińskich. Lwów-Kraków, 1917, stron XII+503).

Odkąd Polska wyzwolona otworzyła podwoje nowym wyższym uczelniom, odkąd przybyły tysiące młodzieży, żądnej wiedzy, a seminarja i proseminarja historji kultury polskiej i historji literatury ojczystej przepełnione są kandydatami i kandydatkami przyszłych zawodów nauczycielskich, okazał się dotkliwy brak tekstów, odpowiednich do ćwiczeń metodycznych i wspólnej analizy naukowej. Zaradza brakowi temu spory tom, zawierający wybór tekstów, dotyczących historji humanizmu w Polsce i przebiegu reformacji w wieku XVI. Profesorowie Ign. Chrzanowski i Stan. Kot dokonali wspólnie wyboru i podzielili między siebie pracę w ten sposób, że teksty najstarsze od wieku XIV do początku humanizmu w Polsce wybrał i opracował prof. Kot, wyboru z Długosza zaś, z najstarszych druków polskich, Bielskiego i Reja, dokonał prof. Chrzanowski, poczem wypisy objaśniające Reformację w Polsce, ideologię polityczną szlachty, szkolnictwo i studja scharakteryzował odpowiednimi tekstami prof. Kot, doprowadzając przebieg oświaty naszej aż do fundacji Akademji w Zamościu w r. 1600. — Wydawcy wytłómaczyli w słowie wstępnem, dlaczego pominąć musieli teksty łatwo dla młodzieży uniwersyteckiej dostępne w innych wydawnictwach (np. Jana Kochanowskiego). Chodziło o zaoszczędzenie miejsca dla tekstów, bądź od dawna wyczerpanych, bądź też tak niedbale wydanych, że trudno było na nich opierać dzisiaj ćwiczenia seminaryjne. — Zważmy, że teksty, znane jeszcze i dostępne M. Wiszniewskiemu tu w Krakowie, oddawna zaginęły bez śladu, że inne wydane były bezkrytycznie — a zrozumiemy, ile trudu, a zarazem zasługi kryje w sobie spory tom o 500 przeszło stronicach bitego tekstu łacińskiego i polskiego. Potrzeba tej książki zmusiła wydawców do pracy pospiesznej, a przecież dokonanej (nie do wiary!) w przeciągu niecałego **miesiąca!** trzydzieści dwa arkusze druku, zgęszczonego do maximum oszczędności, bo chodziło przecież o kieszeń studencką.

Co się tyczy wyborów tekstów, nie każdemu może ten wybór trafi do przekonania, a to w myśl starej maksymy: „quot capita, tot sensus“. Naogół biorąc, może tekstów łacińskich dano za wiele, zwłaszcza w tych latach powojennych, kiedy tak zawzięcie tępiono łacinę w szkołach średnich, że dzisiejsi maturzyści (maturzystki) może tylko piąte przez dziesiąte zrozumieją, o co chodziło Janowi z Ludziska na przyjęciu króla Kazimierza Jagiellończyka w Uniwersytecie krakowskim w r. 1447. A przecież w sto lat po nim mógł M. Kromer w swym opisie Polski z czasów Zygmunta Augusta bez przesady twierdzić, że w Krakowie „puellae quoque nobiles et urbanae vel domi vel in monasteriis vernacula, imo et latina lingua legere et scribere discunt“. A dziś? czy nie wartoby przypomnieć naszym okoniom sejmowym przestrogę Andrzeja Nideckiego z Wenecji 1565 r., która, jak proroctwo sprawdzone, rozlegałaby się w gmachu przy ul. Wiejskiej: „sublatis e medio atque emortuis litteris, quae erit, obsecro, vita et consociatio hominum aut quod exilium huic civitati, quae servitus huic libertati, qui tumultus huic otio, quod bellum huic paci, quae confusio huic gubernationi, que mors denique, huic eiusmodi vitae non anteponenda videbitur“

Cały humanizm polski XVI wieku woła, krzyczy donośnie z owych wypisów Krzyckiego, Dantyszka, Hussowczyka, Hozjusza, Modrzewskiego i Orzechowskiego: „Polacy! brońcie młodzieży waszej od zdziczenia, nie dajcie jej porosnąć pleśnią barbarzyństwa, wyrastającego z bagien zastoju i marazmu!“ Co szczerze polskie, a godne podziwu i zachowania, to przemawia dobitnie z doświadczeń M. Bielskiego, z bystrych spostrzeżeń krótkiej rozprawy Reja, z Lamentu Rzeczypospolitej.

Doświadczenie dopiero seminarjów różnych i wzajemne uwagi profesorów wykażą z czasem, który tekst będzie można usunąć lub innym jakimś zastąpić. Mam wrażenie, że ustęp p. t. „Rozłam w obozie różnowierczym“ (str. 408—419) mógłby bez szkody niczyjej być skróconym, lub zgoła opuszczonym. Wiele tu zależy od kierownika seminarjum, który w kilku minutach może więcej pouczyć, niż każąc odczytywać po kolei wywody ministrów na zborach, z których ani teologja, ani logika nie odniosą pożytku. Bo cóż za pociechę może mieć dzisiejszy polonista lub historyk wogóle, gdy przysłucha się sporom np. takim:

Ks. Lutomirski: „Wy nas plewami ludzkiemi odprawujecie, a my wam szczere ziarna słowa Bożego dawamy“... Sarnicki „jakieś monstrum pisane chciał czytać“. A tu ks. Jędrzej Radziejowski, minister, jął conviciari, mówiąc P. Niemojewskiemu, aby „filozofją nie potrząsał, a swej chwały w tym nie szukał“. Albo znowu:

„A tu Dłuski jął mówić, iżem ja to słyszał od ks. Lutomirskiego w domu matki mojej, gdy powiedział, że są dwa Bogowie, Ociec i Syn. Na co mu ks. Lutomirski odpowiedział: żeć tego Pani Matka twoja nie potwierdziła, bom tego nie mówił. A on rzekł: „waszeć to rzecz negacjami wychodzić“. A w ten czas rzekł P. Sędomirski: „daj pokój, panie Siostrzeńcze“.

Cóż komu dziś przyjdzie z takich jałowych sprzeczek? Mało to kogo wzruszy, że „naszy z trzaskiem nagotowali respons nocą i nie spiąc i gotowi byli w przyszłej sessjej zaraz go czytać“. Od takiego przybytku czasem może głowa zaboleć i niejedna stronica druku dałaby się czemś pożyteczniejszem zastąpić. Rozumiemy, że w zasadzie trudno było wydawcom dawać u dołu komentarze obfite tekstów łacińskich i polskich. Od tego są żywe, ustne wyjaśnienia kierowników ćwiczeń. Są jednak bardzo ważne teksty staropolskie, wymagające jednak zaraz u dołu wyjaśnień, bodaj najkrótszych, ale niezbędnych. Do takich zaliczam pieśń „Cantilena vulgaris“ (str. 42—43). Nie każdy uczestnik seminarjum przeszedł kurs starej polszczyzny, nie każdy początkujący da sobie radę z pisownią starożytną; dlaczegóż więc nie ułatwić nawet samoukom zrozumienie tej arcyciekawej pieśni o Wiklefie i dać u dołu transkrypcję dzisiejszą? Wszakże to ważniejsze od kłótni ogólnikowych na zborach pińczowskich, czy innych. Dlaczego i zwykły śmiertelnik niema wiedzieć, co to byli „cesarscy popowie“, kto to był „pirzwy pop Lassota“, kto to „Smok Konstanty“, jaką to prawdę „popi tają, też pospólstwu bają“. Jak już wyżej zaznaczyłem, praktyka seminaryjna najlepiej przekona, czy i o ile dobór tekstów był wszędzie trafny i dobrany do poziomu dzisiejszej młodzieży. Potrzeba podobnych wypisów nie może jednak ulegać zakwestjonowaniu i dobrze się stało, że dzięki pp. Ign. Chrzanowskiemu i St. Kotowi, obfity i cenny materjał dla studjowania naszego humanizmu i reformacji dostaje się do rąk młodzieży uniwersyteckiej jako podręcznik, starannie wydany, a pomimo sporych rozmiarów, dla kieszeni studenckiej przystępny.

**Józef Kallenbach.**

# Co słychać w Krakowie?

## Wielkie trzęsienie ziemi zarejestrowano w Krakowie.

W poniedziałek 7 bm. Obserwatorjum krakowskie odnotowało gwałtowne trzęsienie ziemi w **odległości około 6000 kilometrów**. Pierwsze wstrząśnienie nastąpiło w Krakowie **o godz. 10 min. 49** czasu środkowo-europejskiego, zaś główna faza, która trwała sześć minut, o godzinie 11 minut 8. **O godzinie 12 trzęsienie ziemi ustało.** Ruchy gruntu w kierunku z płd. wschodu na półn. zachód wynosiły około 3 milimetrów, zaś **linja falista, kreślona na zakopconym papierze przez piórko sejsmografu, wahała się w granicach 60 milimetrów.** Dla porównania dodamy, że podczas ostatniego trzęsienia ziemi w pobliskiej Jugosławji, **wahania piórka wynosiły tylko niecałe 4 milimetry.**

**Trzęsienie ziemi należy do największych zarejestrowanych w ciągu szeregu lat przez Obserwatorjum i musiało być wielkiej siły (w rodzaju Messyńskiego), jeżeli uwzględnimy wyżej podaną ogromną odległość jego ogniska (epicentru).**

——oOo——

### Komisyjne obrady nad budżetem gminy m. Krakowa.

na rok administracyjny 1927/28 rozpoczęły się wczoraj pod przew. prez. m. Rollego przy licznym udziale radców miejskich i dwudziestu kilku referentów. Prezydent wskazał na znaczne trudności zrównoważenia budżetu. Potrzeby miasta, zaniedbanie i zniszczenia wojenne wymagają wydatnego podniesienia strony rozchodowej, a tymczasem **dochody maleją, skutkiem zaniku względnie zmniejszenia wydatności wielu źródeł podatkowych i opłat z powodu zarządzeń rządowych, czy trudności gospodarczych, w jakich się ludność znalazła.**

**Budżet zwyczajny zamyka się po obu stronach kwotą około 17 milj.**, budżet nadzwyczajny około 5 milj. i budżet przedsiębiorstw miejskich około 20 miljonów. Po zagajeniu obrad i przeprowadzeniu krótkiej formalnej dyskusji obrady Komisji zostały odroczone do czasu rozdania członkom Komisji budżetowej wydrukowanego budżetu.

### Ku czci Władysława Orkana.

W zeszłym tygodniu odbyło się w gimn. św. Anny posiedzenie komitetu jubileuszowego ku czci Wład. Orkana, pod przewodnictwem dyr. J. Zachemskiego. W zebraniu wzięli udział prawie wszyscy członkowie komitetu. Po ustaleniu listy komit. szerszego, do którego postanowiono zaprosić szereg wybitnych osobistości, oraz po wybraniu przewodniczącego komitetu ścisłego (dr. Wład. Ekiert) i sekretarza (Ant. Zachemski), przystąpiono do ustalenia szczegółowego programu uroczystości, jakie Kraków przygotowuje Orkanowi na niedzielę 20 marca. W południe tego dnia, odbędzie się uroczysta Akademja, na którą złożą się: przemówienie, recytacje artystów, chór i orkiestra. — Wieczorem — premjera „Franka Rakoczego“ w teatrze miejskim; którą poprzedzi słowo wstępne E. Zegadłowicza. Ze względu na wielkie uznanie, z jakiem się odnoszą do osoby Jubilata sfery krakowskie, uroczystości wzbudzają już dziś duże zainteresowanie.

### NOWY WYDZIAŁ ZWIĄZKU LEKARZY.

Na Walnem zebraniu Związku Lekarzy Państwa Polskiego Okręg Krakowski w dniu 6 lutego b. r. dokonano wyborów nowego wydziału w następującym składzie: **doc. dr. Józef Szymanowicz, prezes**, doc. dr. Marcin Zieliński wiceprezes, dr. Franciszek Łukaszczyk, sekretarz, dr. Tadeusz Pawlas, skarbnik, dr Bruno Wojciechowski, dr. Jan Landau, dr. Adam Ackerman, dr. Maurycy Epstein, dr. Józef Walkowski, członkowie wydziału.

Nowy wydział w dążeniu do pełnej obrony interesów zawodowych stanu lekarskiego, które w ostatnich latach zostały zagrożone, liczy **na poparcie szerokiego ogółu lekarzy. Sprawa organizacji kas chorych będzie pośród innych postulatów jednym z zasadniczych punktów programu działania.**

### ZJAZD DELEGATÓW ORGANIZACJI HANDLOWYCH.

ajentów i wojażerów z całej Polski odbył się w dniu 5 i 6 bm. w Krakowie. W zjeździe wzięły udział: Stowarzyszenie Przedstawicieli Handlowych w Warszawie, Gremjum Ajentów Handlowych we Lwowie i w Krakowie, Związek kupców podróżujących i ajentów handlowych w Poznaniu, Sekcja przedstawicieli handlowych przy Stowarzyszeniu kupców m. Łodzi, Sekcja ajentów przy Stowarzyszeniu polskich kupców i przemysłowców chrześcijan w Łodzi, oraz Stowarzyszenie podróżujących w Krakowie. Zjazd uchwalił **utworzenie Federacji zrzeszeń przedstawicieli handlowych i podróżujących Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie** i w tym celu ułożył projekt statutu, który zostanie przedłożony władzom centralnym w Warszawie do zatwierdzenia. Federacja będzie opartą o centralę w Paryżu, która obejmuje 14 państw europejskich.



——oOo——

Środa 9: św. Franciszki Rz.
Czwartek 10: 40 Męczenników.
Czwartek 10: wsch. słońca o godz. 6.07, zach. o 17.35.

Kraków, 9 marca.

**NA STR. 8 DZIENNIKA** zamieszczamy: artykuł „Powietrza dla płuc Krakowa“, wieczór poetów Czartaka, program emisyj radjowych, kronikę starego Krakowa i humor.

**DO MIĘDZYNARODOWEJ AKADEMJI DYPLOMATYCZNEJ** w Paryżu powołano na członka czynnego prof. Uniw. Jag. dra Michała Rostworowskiego. Akademja, na której czele stanął Gabrjel Hanotaux, znany historyk i b. minister spraw zagr., ma na celu badania z dziedziny stosunków międzynarodowych.

**POSIEDZENIE WYDZIAŁU FILOLOGICZNEGO** Polskiej Akademji Um. odbędzie się we środę 9 bm. o godz. 6 wieczorem. Na porządku dziennym: Czł. Tadeusz Sinko przedstawi referat z własnej pracy pt. „Z zagadek Horacjańskich“ c. 1. 28. Po referacie odbędzie się posiedzenie administracyjne budżetowe.

**POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ** odbędzie się we czwartek 10 bm. o 5 popoł. w sali konferencyjnej magistratu na I. p. Porządek dzienny obejmuje między innymi: taryfę opłat gminnych od podań wnoszonych do Magistratu, zaciągnięcie pożyczki rządowej dla zatrudnienia bezrobotnych, nabycie gruntu u wylotu ul. Wolskiej od p. Burtanowej, obniżenie odsetek zwłoki zaległych podatków i opłat gminnych, powołanie do życia spółki dla popierania handlu bydłem i przetworami mięsnymi oraz szereg spraw regulacyjnych.

**KOMENDANTEM OBOZU WAROWNEGO W KRAKOWIE** został mianowany definitywnie pułk. Jan Kostrzewski, b. szef taborów w Krakowie.

**NOWE POŁĄCZENIA TELEFONICZNE KRAKOWA.** Z dniem 15 bm. zaprowadza się relacje telef. między Krakowem a następującemi miejscowościami w Czechosłowacji: Bystrice pod Hostynem, Holesov na Morave, Kolo, Valassko, Mezirici, Lipnik nad Becvou, Suchdol na Odrou, Bzenec, Kojetin, Mikulov na Morave, Slepanice u Brna, Slavkov, Vyskov, Zidlichovice.

**NA WCZORAJSZYM TARGU** płacono nast. ceny: litr mleka zbieranego 35—40 gr, niezbieranego 45—50 gr; śmietanki słodkiej 65—75 gr, śmietany kwaśnej 1.80—2.20 zł, 1 kg. masła zwyczajnego 6.80—7 zł, deserowego 8—8.40 zł, sera krowiego 1.40—1.50 zł, jaja za kopę 8.30—8.80 zł, za sztukę 14—15 gr. Drób: kura 4—8 zł, kaczka żywa 6—8 zł, gęś 8—15 zł, indyk 18—25 zł, indyczka 14—17 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 18 gr, buraków 20—25 gr, marchwi 25—30 gr, selerów 35—45 gr, pietruszki 75—80 gr, kapusta biała sztuka 50 gr, czerwona 25—70 gr, włoska 20—50 gr, karpiele 15—30 gr, kalarepa 15—25 gr; pszenica (100 kg.) 53—56 zł, żyto 41—44 zł, jęczmień na krupy 37—38 zł, owies 38—41 zł. Dowóz na place targowe obfity. Dowieziono szczególnie z b. Kongresówki wielką ilość żyta i owsa, jednak ceny wykazały silną tendencję zwyżkową. Na pl. Szczepańskim pojawiły się nowalje jak sałata i rzodkiewka. Ogólna tendencja lekko zwyżkowa.

**KONTROLA PSÓW.** W najbliższych dniach rozpoczną organa Magistratu, przeprowadzać kontrolę ilości psów posiadanych przez osoby prywatne. Magistrat zwraca uwagę interesowanych, by zgłosili psy w odnośnych komisarjatach obwodowych.

**DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE.** Wczoraj nad ranem usiłował odebrać sobie życie przez powieszenie Piotr Gajowski (l. 25), zamieszkały przy ul. Przeskok 1. Domownicy spostrzegli na czas czyn desperata i uratowali go. W chwilę potem Gajowski dostał ataku szału. Lekarz Pogotowia zastrzyknął mu środek uspokajający i pozostawił go opiece domowej.

W drugim wypadku zamachu samobójczego interwenjowało Pogotowie ratunkowe na ul. Grzegórzeckiej, gdzie 20-letnia Marja Kołaczówna, wypiła większą ilość jodyny zmieszanej ze spirytusem denaturowanym. Desperatkę przewiózł lekarz do szpitala.

### ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

**UROCZYSTOŚĆ KU UCZCZENIU TRZECH WIESZCZÓW** urządzają uczniowie kl. VII gimnazjum IV im. H. Sienkiewicza w Teatrze Popularnym (Nowości) dziś we środę o godz. 7 wiecz. W programie: produkcje wokalno-muzyczne i przestawienie II aktu „Konfederatów Barskich“ A. Mickiewicza.

**„MAGJA MUZYKI“.** Urządzony staraniem „Tow. Metaps.“ wykład prof. Marji Closmanowej, połączony z ilustracją muzyczną, który tak żywe wywołał zainteresowanie, zostanie powtórzony we czwartek 10 b. m. o godz. 7 wiecz. w auli gimnazjum przy ul. Studenckiej l. 12.

**XXVIII KONCERT** Polsk. Związku muzyczno-pedagog. odbędzie się dziś we środę o g. 7 i pół w sali Instyt. muz. ul. św. Anny 2, ze współudziałem pp. F. Güntherównej, J. Tyrowiczówny, R. Wiernikowej (śpiew), G. Riesserównej (fortepian), Dr. St. Szwarcenberg-Czernego (skrzypce), Z. Łakocińskiej, L. Marek-Onyszkiewiczowej (akomp.). Bilety po 1 i 2 zł u kier. art. prez. L. Grodzickiej lub przy wejściu na salę.

**KONCERT** ze współudziałem art. dramat. Jaworzyńskiej, prof. Ferdynanda Macalika wiolonczela, S. Mormora fortepian, Chóru akademickiego w sali Tow. Ubezpieczeń, Basztowa, we środę 9 bm.

**XII ZEBRANIE SEKCJI MÓWCÓW I REFERENTÓW** przy Kole Studjów Chrześcijańsko-społecznych w Krakowie — dzisiaj środa 9 b. m. o godz. 7 wieczór w sali dolnej przy ul. A. Potockiego L. 11.

**X ZEBRANIE SEKCJI AKADEMICKIEJ CHRZEŚC. DEMOKRACJI** odbędzie się we czwartek, dnia 10 bm. o godz. 8-mej. Referat p. t.: „Kwestja robotnicza — dzisiaj“ wygłosi Ks. red. J. Piwowarczyk.

**NOWA KUCHNIA AKADEMICKA.** Akademicka Sodalicja Marjańska otworzyła dla swych członków kuchnię w budynku własnym przy ul. Kanoniczej 14. Wczoraj, w dniu otwarcia Sodalicja wydała obiad dla kilkunastu zaproszonych gości.

**POSIEDZENIE KLUBU RADCÓW CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNYCH** w Krakowie odbędzie się dziś we środę o godz. 6 popoł. w Domu przy ul. Potockiego 11.

**Z TOW. LEKARSKIEGO.** We środę 9 bm. odbędzie się w sali krak. Tow. lekarskiego o godz. 8.15 wieczór posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym odczyt prof. Dra Waltera p. t. „Czy istnieje możliwość wytępienia kiły“.

——oOo——

### REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Mecenas Bolbec jego mąż“ (popularne).
Czwartek: „Proboszcz wśród bogaczy“ (popularne).
Piątek: „Kredowe koło“ (popularne).

### REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Środa: Teatr zamknięty.
Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: „Księżniczka Ilica“.

### REPERTUAR SCENY MŁODZIEŻY POLSK. ul. św. Tomasza 37:

Niedziela 13 bm.: „Gzyms się żeni“

——oOo——

**Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.** Wczorajsze przedstawienie „Masek“ zostało odwołane z powodu choroby wykonawcy roli Kadera p. Milskiego. Dzięki powrotowi do zdrowia p. Komornickiego, wraca na afisz „Proboszcz wśród bogaczy“.

## Największe organy w Polsce

### buduje firma krajowa D. Biernacki z Włocławka.

Do kościoła paraf. w Nowym Bytomiu na Górnym Śląsku zostały zamówione 78-głosowe organy o 3 manuałach i pedale. Organy te mają być zbudowane według najnowszej techniki i z wszelkimi udogodnieniami dla grającego. Składać się one będą z organów głównych, stojących na dużym chórze i pomocniczych, umieszczonych na małym bocznym chórze i połączonych z głównymi zapomocą przewodów elektrycznych.

Budowę tych największych w Polsce organów powierzono znanej polskiej firmie Dominik Biernacki w Włocławku, egzystującej od 1848 r. Firma ta pobudowała w ostatnich czasach wiele dużych organów, np. Łódź — Katedra, Siedlce — Katedra, Toruń — kościół N. P. M., oraz największe dotąd i najwspanialsze w Polsce organy w kościele św. Elżbiety we Lwowie, odebrane przez znanego kompozytora Feliksa Nowowiejskiego, mistrza gry organowej.

Z zadowoleniem należy stwierdzić, że firma D. Biernacki z Włocławka może śmiało konkurować z najlepszemi firmami zagranicznemi tak pod względem technicznym, jak i artystycznym oraz intonacji głosów, co potwierdza wielu znawców i muzyków organowych. Firma ta umożliwia zaopatrywanie naszych świątyń w organy nowoczesne i dobre w Kraju bez potrzeby uciekania się do firm zagranicznych, jak to się często dotąd jeszcze praktykuje, zgodnie ze zdaniem, że „co zagraniczne to dobre“. Zamawiając organy w firmie krajowej zatrzymujemy pieniądz w kraju i dajemy zajęcie swoim robotnikom, co ma wielkie znaczenie, zwłaszcza w obecnym czasie kryzysu gospodarczego i finansowego.

——o——

### REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „Szatan w jedwabiach“.
UCIECHA: „Sen o szczęściu“ — „Pod narkozą“.
WANDA: „Wygnanie“.
SZTUKA. Metropolis.
WARSZAWA: „Rok szału i użycia“.
NOWOŚCI: „Szatan w jedwabiach“.
PROMIEŃ: „Tam, gdzie pieprz rośnie“.
REDUTA: „Okręt śmierci“, dramat sensacyjny w 7 aktach i bajeczna komedja w 4-ch aktach.

——o——

### NEKROLOGJA.

**Ś. P. STANISŁAW NIEPIELSKI.** Zmarły wczoraj w poniedziałek ś. p. Stanisław Kostka Niepielski, dyrektor chóru i organista przy kościele N. Marji P., urodził się w 1865 w Młodzawach, w pow. pińczowskim. Już jako chłopiec znalazł się przy kościele Marjackim, pełniąc posługi religijne przy nabożeństwach i kształcąc się w muzyce kościelnej. Pełnił obowiązki organisty w Spytkowicach (pow. oświęcimskim), następnie w kościołach krakowskich: św. Mikołaja i św. Anny. Od lat 21 był wreszcie organistą przy kościele Marjackim, do którego był przywiązany gorąco.

Ś. p. St. Niepielski zdobył własną pracą dużą wiedzę muzyczną, studjując ją w konserwatorjum pod kierunkiem Żeleńskiego. Wydał drukiem „Pastorałki“ własnego układu. Obdarzony z natury wspaniałym głosem (tenorem) miał doskonałe warunki śpiewaka kościelnego. Dla zalet towarzyskich lubiany powszechnie przez kolegów w zawodzie piastował stale najwyższe godności w związku organistowskim diecezji krakowskiej.

Przez długi czas udzielał lekcyj śpiewu po gimnazjach krakowskich, a ostatnio i w częstochowskiem seminarjum duchownem.

Budował swoją głęboką religijnością i pobożnością; ten też duch wiary, który go ożywiał, pozwolił mu z cierpliwością znosić ciężkie, choć krótkie, cierpienia ostatnich chwil R. i. p.

# Życie gospodarczo-społeczne.

## „Lex Zoll“ zagrożona.

**Związek właścicieli wierzytelności przystępuje do masowego plebiscytu.**

Związek wierzycieli w Warszawie zorganizował — jak już donosiliśmy — masowy plebiscyt o rewizję ustaw waloryzacyjnych, krzywdzących szerokie rzesze wierzycieli, do których zaliczają się fundacje dobroczynne i naukowe, fundusze wdowie i sieroce, oraz wielu posiadaczy papierów wartościowych i książeczek oszczędności, żyjących dziś w skrajnej nędzy.

Akcja warszawskiego Związku Wierzycieli i jego oddziału w Krakowie (ul. Dietlowska 92) polega na tem, że redakcja pisma „Głos Wierzycieli“ wydał własnym nakładem kartki pocztowe zaadresowane do Prezydenta Rzeczypospolitej, do rządu i Sejmu z następującym tekstem:

**„Protestuję przeciwko dotychczas obowiązującym ustawom i rozporządzeniom o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych i państwowych, domagając się kategorycznie natychmiastowego zniesienia ich, jako krzywdzących wierzycieli i wydania nowych — opracowanych według zasad prawa i sprawiedliwości, a przywracających wierzycielom całkowite ich mienie w pełnej 100-procentowej skali w złotych w złocie“.**

Każda kartka zaopatrzona będzie dokładnym adresem i własnoręcznym podpisem wysyłającego, który je nabyć może w komplecie 5 sztuk (do pięciu adresatów w rządzie polskim) za 50 gr. w redakcji „Głosu Wierzycieli“ w Krakowie (adres jak wyżej).

**Plebiscyt rozpoczyna się 14 maja br. i trwać będzie do 14 czerwca br.**

Przesłane w tym okresie czasu pocztówki będą imponującym manifestem wierzycieli z całego kraju w obronie prawa własności.

—o—

## Rynek akcyjny poczyna się znów ożywiać.

Na rynku akcyjnym **znowu poprawa sytuacji.** Uwydatniła się ona tak w większych obrotach, jak **w tendencji zwyżkowej,** która udzieliła się przeważającej liczbie papierów. Z bankowych zwyżkowały **Bank Związku Spółek Zarobkowych,** a z handlowych Tohan i Pharma. O ile idzie o t. zw. papiery cięższe, to zwyżkę kursu zanotowały: Górka, Elektrownia, Chybie i Chodorów, natomiast Zieleniewski nadal **w podaży i zniżkujący,** chociaż bez transakcji.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Przedmiotem dużego zainteresowania **Bank Polski.**

Płacono: Bank Związku Spółek Zarobkowych 15.75 zł; Tohan 34—35 gr; Pharma 1.20 do 1.25 zł; Żegluga 9 gr; Górka 31.50—33 zł; Strug 35 gr; Azoty 7 gr; Elektrownia 42.50—43 zł; Krakus 36 gr, Chodorów 118 zł; Chybie 6.12—6.15 zł; Cegielski 36.25 zł; Jaworzno 17.65—17.70 zł; Lokomotywy 2.28—2.30 zł; Len 26—28 gr; 5% Pożyczka konwersacyjna 60.50—61 zł; Dolarówka 48 zł; Ćmielów 29—30 gr; Petege 22 gr; Bank Polski 116—118 zł; Syndykat koszykarski 3 gr; Polska Nafta 45 gr; Nobel 4—4.05 zł; Automotor 1.90; Nafta Krosno 20 gr.

**Dla dolara tendencja w dalszym ciągu mocniejsza.** Notowano go w Krakowie 8.93 i pół do 8.94 zł.

Kursy oficjalne wynosiły: **Dolary 8.91—8.94 8.90 zł;** Belgja 359.05, 359.95, 358.15 zł; Londyn 43.53, 43.64, 43.42 zł; **Nowy Jork 8.95, 8.97, 8.93 zł;** Paryż 35.12, 35.10, 35.19, 35.01 zł; Praga 26.57, 26.63, 26.51 zł; Szwajcarja 172.55, 172.98, 172.12 zł; Włochy 39.62, 39.72, 39.52 zł; Wiedeń 126.25, 126.56, 125.94 zł.

—o—

## Bekony wolne od podatku obrotowego.

Ministerstwo skarbu, celem poparcia krajowej produkcji bekonów, **wstrzymało z dniem 1 stycznia br. pobór podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego od transakcji eksportowych przedsiębiorstw wyrobu bekonów, to jest oczyszczonych z sierści i grubych kości, osolonych surowych połówek wieprzowych.**

Ponadto Ministerstwo skarbu, upoważniło wszystkie Izby skarbowe (Wydział skarbowy) **do zawieszania w poszczególnych wypadkach podatku od transakcyj eksportowych bekonami za ubiegłe okresy wymiarowe, poprzedzające dzień 1 stycznia 1927 r., o ile wymiary nie stały się już prawomocne.**

## Pomoc dla bezrobotnych przedłużona.

W „Monitorze Polskim“ z 5 bm. znajduje się zarządzenie ministra pracy wydane w porozumieniu z ministrem skarbu w sprawie **przedłużenia w niektórych miejscowościach uprawnienia bezrobotnych do pobierania zasiłków** na zasadzie ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. Mianowicie dla tych bezrobotnych robotników, którzy do dnia 28 lutego 1927 włącznie wyczerpali zasiłki z Funduszu Bezrobocia, **przedłuża się okres pobierania tych zasiłków do 17 tygodni** na terenie m. in. województwa krakowskiego, w pow. bialskim, żywieckim i wadowickim, zaś na terenie wojew. kieleckiego — w mieście Kielcach, w m. Radomiu, w powiecie koneckim, iłżeckim i opatowskim.

# Sprawy urzędnicze.

**Naprawić krzywdę wyrządzoną emerytom!**

W dyskusji nad budżetem emerytur sen. Thullie z klubu Ch. D. zaznaczył, że przyznanie **tylko 75 proc. emerytury emerytom byłego państwa austrjackiego jest krzywdą,** bo urzędnicy w Galicji byli to Polacy, którzy **służyli społeczeństwu polskiemu,** mając w duszy ideał niepodległości Ojczyzny. Mowca żądał albo nowelizacji ustawy lub też przyznawania w szerokiej mierze indywidualnie **podwyższenia emerytury do 100%,** zwłaszcza, że emeryci w czasie służby składali datki na fundusz pensyjny, którego część Polska przejęła w postaci budynków.

## Rugi i mianowania w Prezydjum Rady Ministrów.

Ostatni numer „Monitora Polskiego“ przynosi szereg nowych zmian personalnych w Prezydjum Rady Ministrów. Na emeryturę przeniesieni zostali: podsekretarz stanu **dr. Władysław Studziński,** naczelnik wydz. **Feliks Szymczak,** radca ministerjalny w VI stopniu **Bronisław Legieżyński** i kontroler **Ryszard Krajewski.** Na zasadzie art. 116 zwolniono sekretarza kancelarji p. **Kazimierza Rozumskiego.** Zmarł radca ministerjalny w V st. sł. **Henryk Lisicki.**

**MIANOWANIA W SĄDOWNICTWIE.** Naczelnikami sądu pow. zostali mianowani: Stan. Celewicz, sędzia pow. w St. Sączu do St. Sącza, dr Mich. Kuryłow, sędzia pow. w Rozwadowie do Rozwadowa. Sędziami powiatowymi mianowani aplikanci: dr Wikt. Leśko do Biecza, dr Zdz. Traczewski do N. Targu, Franc. Korczyński do Radłowa. Podprokuratorem mianowany: dr Wład. Kozub, sędzia pow. w Tarnobrzegu do Tarnowa. W stan spoczynku przeniesieni: Romuald Radwański, ss. okr. w Krakowie, L. Wojna ss. okr. w Wadowicach, Marc. Stuber, ss. okr. w Krakowie; zrezygnował: dr Adam Herman, s. p. w Przeworsku.



Dekrety nominacyjne natomiast otrzymali: referendarz **dr. Aleksander Nitribitt** na stanowisko radcy ministerjalnego w VI st. sł., praktykant referendarski **Tadeusz Scharmach** mianowany referendarzem, prakt. referend. **Władysław Zaremba** referendarzem i prakt. reref. **Stanisław Zawadzki** referendarzem w VIII st. służb.

—oOo—

**KREDYTY NA REZERWY ZBOŻOWE.** Ministerstwo skarbu poleciło wyasygnować za pośrednictwem Banku Rolnego kredyty na rezerwy zbożowe dla Krakowa. Kredyty wynoszą 125.000 zł.

—o—

# Wiadomości diecezjalne.

**Diecezja przemyska.**

Odznaczeni godnością Tajnych Podkomorzych Ojca św.: Dr. Eugenjusz Żukowski, prof. św. Teologji w Przemyślu; Tomasz Włazowski, dziekan jarosławski i proboszcz w Radymnie; Stanisław Kwieciński, dziekan strzyżowski i proboszcz w Strzyżowie; Juljan Krygowski, poddziekan jasielski i proboszcz w Zręcinie; Expositorio canonicali: Ks. Piotr Niedziałek, poddziekan drohobycki.

Mianowani XX.: Paweł Domin, proboszcz w Urzejowicach, dziekanem przeworskim po rezygnacji z tegoż urzędu ks. Wład. Tryczyńskiego; Jan Keller, wikarjusz w Sławęcinie, administratorem tamże; Franciszek Garbacik, wikarjusz w Majdanie ad Kolbuszowa, administratorem w Sieteszy; Stanisław Decowski, wikarjusz z Krosna, administratorem w nowoutworzonej parafji w Polance; Tomasz Mochoń, wikarjusz w Przysietnicy, administratorem tamże; O. Alan Matyaszek, Dominikanin, administratorem w Tarnobrzegu.

Instytucję kanoniczną na probostwo w Wrocance otrzymał ks. Michał Pasierbowicz, wikarjusz z Liska.

Przeniesieni XX. Wikarzy: Konstanty Chuchla (administrator) z Sieteszy do Krosna; Kazimierz Kędzierski z Jaćmierza do Majdanu ad Kolbuszowa; Kazimierz Kret z Birczy do Dobrzechowa: Stanisław Barzyk z Komborni do Słociny; Jan Głód ze Słociny do Pantalowic; Mikołaj Orłowski z Dobrzechowa do Liska.

Urlop dla poratowania zdrowia otrzymali XX.: Dr. Stanisław Trzeciak, proboszcz w Dembowcu, do końca czerwca br.; Wojciech Szewc, wikarjusz z Pantalowic, do końca kwietnia br.

Pensję emerytalną otrzymał i zwolniony został od obowiązków duszpasterskich z dniem 1 stycznia br. ks. Stanisław Władyka, proboszcz w Przysietnicy.

Konkurs rozpisano: na probostwo w Sławęcinie i na probostwo w Przysietnicy.

Utworzono nową parafję z gmin Polanka i Teroszówka, wydzielonych z parafji Jedlicze, z siedzibą duszpasterza w Polance.

Wydzielono z parafji Kalwarja Pacławska gminy: Makowa Rustykalna, Makowa Kolonja i Leszczyny — i przyłączono je do parafji Rybotycze.

Zmarli: Ks. Wojciech Filar, proboszcz w Sławęcinie w 87 r. życia a 62 r. kapłaństwa; ks. Marcin Szymański, ur. w r 1893, wyśw. w r. 1923. — R. i p.

**Diecezja kielecka.**

Przeniesieni XX.: Franciszek Pasek, wikar. paraf. św. Wincentego w Jędrzejowie na wik. do Krzcięcic; Stanisław Klimczyk z Krzcięcic na wik. paraf. św. Wincentego w Jędrzejowie.

Mianowany ks. kan. Karol Sikorski kanonikiem gremjalnym kapituły kieleckiej.

**Diecezja płocka.**

Odnaczenia: Ks. dr. Józef Umiński, profesor Uniwersytetu Lubelskiego otrzymał godność Tajnego Szambelana Jego Świątobliwości; Ks. Dionizy Prusiński, prob. parafji Gąsewo, mianowany został honorowym kanonikiem kolegjaty pułtuskiej.

**Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie także i dawnego adresu.**

ANTONI MARCZYŃSKI. 66

# Czarna Pani.

— Słowo daję, że był. Mały, łysy, zabłocony jak nieludzkie stworzenie. Z wielkim trudem wygramolił się przy pomocy dziada z jamy i zaraz się na wznak przewrócił. Dziad dał mu kawałek chleba, czy ziemniaka, nie widziałam z daleka, czem go częstował, dość, że tamten obywatel z podziemnego ganku zajadał z wielkim apetytem. Skoro się najadł, zaczął śmiać się przeraźliwie, głupkowato, idjotycznie. Dziad mu wtórował i zrobił się taki koncert wśród pięknych, zacisznych ruin, że „Szejtan“ strzygł uszami niespokojnie i przysiadał ze strachu. Już byłam w obawie, że zdradzi moją kryjówkę.

Na szczęście ci dwaj zebrali się z ziemi i skierowali się ku bramie. Po drodze magali kozły pocieszne, ryczeli jak zwierzęta, całowali się raz po razu, no poprostu dobrało się dwóch warjatów. Tak, ojczulku. Jestem pewna, że obaj mieli pomieszanie zmysłów, bo w ich zachowaniu, w ich bezsensownych okrzykach nie było nic normalnego.

— I jakże się skończyło?

— Odczekałam małą godzinkę, potem wskoczyłam na grzbiet „Szejtana“ i powróciłam do domu. Od tego czasu nie byłam jeszcze nigdy w ruinach, chociaż ciągnie mnie znowu... Mam leciuteńkiego boja, papciu. Nie lękam się duchów, nie lękam się jej, bo wiem, że ona jest naszą opiekunką i nie tylko nie zrobiłaby mi żadnej krzywdy, ale jeszcze osłoniłaby mnie w razie niebezpieczeństwa... lecz z warjatami mieć do czynienia, nie chcę. Mniej obawiałabym się zbrodniarza, jak szaleńca.

Kiedy Zosia umilkła, zapanowało długie milczenie w bibljotece. Cienie przedmiotów i mebli wydłużyły się już tak znacznie, że zlały się w jeden wielki mrok. Wieczór zapadł. Ciemności zaległy ogromny pokój. Pszczoła zasnęła na szybie, lub też odnalazła drogę do odwrotu, bo nie brzęczała skrzydłami, leciutki wietrzyk ustał za oknami i tylko zegar antyczny tykał wciąż w kącie jednostajnie, wytrwale, niezmordowanie.

Wreszcie pan Hubert odchrząknął mocno i rzekł:

— Nie rozumiem wprawdzie, skąd się mógł wziąść jakiś człowiek w podziemnym ganku, ale domyślam się czego innego. Oto zapewne dwóch obłąkanych upatrzyło sobie na lato rezydencję w ruinach zamku, powiadam letnią, bo w czasie mrozów zimowych tam by nie wytrzymali. Tak... to bardzo prawdopodobne. Przypuszczam dalej, iż jeden z nich zamknął swego towarzysza w tej studzience i zapomniał go we właściwym czasie odemknąć. Dlatego tamten był taki wygłodzony, po wypuszczeniu z jamy. Również zgadza się to, że ten łysy obywatel podziemnego ganku, jak go nazwałaś, był niskiego wzrostu i nie sięgnął do pokrywy. Inaczej nie byłby czekał na swego kompana i byłby się sam uwolnił z więzienia... Dobrze, że o tem wiem. Wydam polecenie gajowym, aby mi przepędzili tych nieproszonych lokatorów z ruin. Teraz jednak chciałbym cię poprosić, moja droga Zosieńko, abyś w przyszłości zaniechała eskapad w tak odległe strony. Pomyśl tylko, dziecinko, co mogło cię spotkać ze strony takiego bydlęcia. Na samą myśl, włosy mi dęba stają na głowie. Boże jedyny!...

Pan Hubert ukrył twarz w dłoniach, jak gdyby chciał zasłonić się przed straszną myślą.

A Zosia pojęła teraz dopiero całe niebezpieczeństwo, na jakie się wówczas naraziła i pobladła silnie, a potem zaczęła się tulić do ojca, zaczęła go całować po oczach, czole i twarzy...

— Uspokój się ojczulku — mówiła głosem bardzo wzruszonym: Nic mi się przecież nie stało... Nigdy już się sama nie zapuszczę w te pustkowia... Nigdy... nigdy... Albo sobie kogoś wezmę ze sobą, albo uzbroję się w dubeltówkę.

Turkot powozu zajeżdżającego przed pałac zagłuszył i przerwał wylew czułości. Ojciec i córka wychylili się z okna, lecz ciemno już było zupełnie na dworze i nie mogli nic dojrzeć. Więc pan Hubert wyszedł z pokoju zaintrygowany nieoczekiwanym przyjazdem jakiegoś gościa, a panna Zosia podeszła do kontaktu i przekręciła go dwa razy. Zabłysły najpierw cztery lampy, a zaraz potem zajaśniał cały duży żyrandol kilkunastoma żarówkami.

Mroczna i ponura bibljoteka straciła odrazu swój niesympatyczny wygląd w świetle piętnastu silnych żarówek elektrycznych. Wielkie, staroświeckie meble stały się jakieś miłe, przytulne, pająk nie straszył swemi zakrzywionemi ramionami, a antyczny zegar tykał miło, dźwięcznie.

W rogu pokoju wyłonił się dotychczas niewidoczny z powodu ciemności, wielki portret, w ramy ujęty złocone, masywne, stojący ukośnie na ziemi. Do tego portretu podeszła Zosia Dobromilska i z wielkiem upodobaniem zaczęła mu się przyglądać po raz tysięczny zapewne w życiu.

Obraz przedstawiał młodą dziewczynę, lekko w tył przegiętą, z rękoma założonemi za głowę, z włosem rozpuszczonym wzdłuż ciała. Niestety od piersi mniej więcej zasłaniał dziewczynę czarny płaszcz, czy peleryna olbrzymia, spływająca w szerokich, luźnych fałdach na kształt draperji, aż do ziemi. Coś raziło w tym obrazie, coś się kłóciło ze sobą. Może te ręce zaplecione poza kształtną, rasową główką, może to pochylenie się w tył, to przegięcie. Również ekstatyczny uśmiech cudnie wykrojonych usteczek i rozkoszny skurcz rysów nie harmonizował jakoś wcale z poważną, żałobną szatą. Proporcja rysów twarzy, oraz stosunek głowy do górnej, prawie odsłoniętej części ciała, były idealne. Również tło obrazu było wspaniałe, ale czegoś nie dostawało temu arcydziełu.

# Z ostatniej chwili.

## Rozłam w stronnictwie kantońskiem.

Londyn. (PAT.) Wszystkie sprawozdania wielkich dzienników londyńskich stwierdzają zgodnie, że **rozłam między ekstremistami a umiarkowanymi w łonie stronnictwa kantońskiego jest największem wydarzeniem** ostatnich dni. „Daily Mail" donosi z Szanghaju, że umiarkowany generał Czang Kay Szek **traci na wpływach z powodu swego ustępliwego stanowiska wobec cudzoziemców.** Anglicy pokładają wielkie nadzieje w kongresie stronnictwa Kuomintangu w Hankau, który rozpocznie się we wtorek. Jak słychać, gen. Czang Kay Szek postawi na kongresie **wniosek o usunięcie emisarjusza rosyjskiego Borodina.**

## Włochy ratyfikowały umowę w sprawie Bessarabji.

Sensacja dnia w Genewie

Genewa. (PAT). Najważniejszym wypadkiem politycznym w Genewie było wczoraj **doniesienie delegata włoskiego Scjaloji, że rząd włoski ratyfikował umowę z października 1920 roku w sprawie Bessarabji. W ten sposób wszedł w życie traktat, który wówczas zawarty został między rządem rumuńskim a czterema państwami, które podpisały traktat wersalski, mianowicie Francją, Anglją, Włochami i Japonją. W układzie tym gwarantują wymienione państwa Rumunji posiadanie Bessarabji, która została jej przyznana w traktacie wersalskim.** Prawomocność umowy została jednak uzależniona od tego, by z czterech wymienionych państw, trzy ratyfikowały ów traktat. Dotychczas ratyfikowały ten traktat Anglja i Francja. Rokowania z rządem włoskim ciągnęły się do dnia dzisiejszego. Obecnie ratyfikowały także i Włochy dokument traktatowy, wobec czego uzyskał on moc obowiązującą.

## „Dziecięcy" bolszewizm w Warszawie.

Nawet pensjonaty żeńskie wciągnięto do „roboty" komunistycznej.

Warszawa. (AW). Policja polityczna **dokonała wczoraj szeregu aresztowań przywódców nowego działu roboty** komunistycznej. **Aresztowani, wszyscy żydzi, są w wieku od lat 16 do 19.** Tworzyli oni t. zw. **„wydział dziecięcy", którego zadaniem było prowadzenie roboty wśród młodzieży szkół średnich, m. in. akcja objęła jeden z pensjonatów żeńskich, z którego wciągano uczennice na specjalne pogawędki. W związku z tą aferą aresztowano 4 osoby, u których znaleziono protokoły z odbytych posiedzeń, notatki, odezwy komunistyczne itp.**

## Japonja ofiarą żywiołów.

Tokio. (PAT.) Na terenie, który został nawiedzony trzęsieniem ziemi, stwierdzono dotychczas **przeszło 1000 zabitych.** Trzęsienie ziemi było słabo odczute w Tokio i w Jokohamie, natomiast kilka miast i wsi odcinka Kiyadżu zostało **zniszczonych. Wojsko pospieszyło na torpedowcach na pomoc.** Donoszą, że **baza portowa Maysuru i miasto Myazucha stoją w płomieniach.** Według wiadomości, które nadeszły do Tokio, **również i miasto Kokori znajduje się w płomieniach. Władze kazały** zniszczyć **część miasta, aby zapobiec rozszerzeniu się pożaru.**

—o—

### BRAT GEN. WRANGLA POPEŁNIŁ SAMOBOJSTWO.

**Rzym.** (PAT.) Dzienniki poranne donoszą, że wczoraj **popełnił samobójstwo M. Wrangel, brat znanego dowódcy armji antybolszewickiej.** Żona jego i dzieci przebywają w Wiedniu.

### OBNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ W CZECHACH.

**Praga.** (PAT.) Czechosłowacki Bank Narodowy zniżył stopę procentową **z 5.5% na 5%.**

—o—

**Genewa.** (PAT.) Rada Ligi Narodów uchwaliła na swojem dzisiejszem posiedzeniu przedpołudniowem oddać rządowi węgierskiemu do dyspozycji **resztę węgierskiej pożyczki Ligi Narodów w wysokości 50 miljonów koron w złocie.**

## 256.448 bezrobotnych.

**Warszawa.** (Telef. wł.). Podaną przez nas wczoraj cyfrę bezrobotnych zarejestrowanych (212.948) uzupełnić należy liczbą niezarejestrowanych, wynoszącą przypuszczalnie **43.500 osób.** Nadwyżkę tę stanowi przeważnie element rozsiany po wsiach i mał. miasteczkach (głównie robotnicy ziemni, lasowi, meljoracyjni itp.). **Ogólna cyfra bezrobotnych wynosi zatem — 256.448 osób.**

—o—

### RAPORT WOJEWODÓW U MIN. SKLADKOWSKIEGO.

**Warszawa.** (Telef. wł.). Minister Składkowski przybył do Warszawy i przyjął wojewodę lwowskiego Garapicha, krakowskiego Darowskiego. Dziś wieczorem przybył do Warszawy wojewoda lubelski Remiszewski.

—o—

**Warszawa.** (Telef. wł.). Ministerstwo spraw wojskowych **wystosowało do gminy miasta Warszawy pismo, w którem domaga się, aby przy ewentualnej regulacji Placu Saskiego przeprowadzono ją tak, by parady i defilady wojskowe mogły się odbywać.**

## Ku czci Massaryka.

### UROCZYSTOSCI CZECHOSLOWACKIE W WARSZAWIE.

**Warszawa.** (PAT). W niedzielę z powodu 77 rocznicy urodzin prezydenta Massaryka Ceska Beseda urządziła w Warszawie uroczysty wieczór. Zebranie zagaił prof. Wydra, poczem chargé d'affaires w Warszawie p. Kalda wygłosił referat o prezydencie Massaryku. Następnie przemawiali prezes Towarzystwa polsko-czeskosłowackiego **Rogowicz** i red. **Dressler**

„Rzeczpospolita" poświęca prezydentowi Massarykowi artykuł p. t. Wielki Słowianin, w którym podnosi zasługi osobiste prezydenta, jego wybitną umysłowość i niezwykłe zalety charakteru oraz kreśli rys jego działalności politycznej.

**Lwów.** (PAT.) Staraniem klubu czechosłowacko-polskiego odbyła się w sali ratusza **uroczysta akademja ku czci prezydenta Republiki czechosłowackiej Massaryka.**

—o—

### ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE W SPRAWIE EMIGRACJI SEZONOWEJ.

Przerwa w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich nie wpłynęła na bieg prac, prowadzonych między obu rządami w Berlinie, co do spraw natury prawno-politycznej i rozrachunkowje. Jak donoszą pisma warszawskie, prezes delegacji polskiej dla zakresu tych spraw, dr W. Prędzyński, udaje się w tych dniach do Berlina, gdzie niebawem mają się rozpocząć rokowania co do emigracji robotników sezonowych, ubezpieczeń społecznpch. rozrachunków i t. d.

—oOo—

**Warszawa.** (AW). W środę dnia 9 bm. przyjeżdża do Warszawy, prawdopodobnie z rodziną nowomianowany poseł Rzpltej Czechosłowackiej, dotychczasowy minister spraw zagranicznych, dr. Girsa.

—o—

Genewa. (PAT.) Delegat chiński Chao-Hsin-Szu oświadczył przedstawicielom prasy, że nie ma on zamiaru przedstawić Radzie Ligi Narodów konfliktu Cin z mocarstwami.

### ZMIENNA AURA W ZAKOPANEM.

Biuletyn Polskiego Związku Turystycznego o stanie pogody w Zakopanem: Obecny stan pogody: chmurno, chwilami słonecznie, w Zakopanem ciepło, deszcz, w górach rano śnieg. Wiatry słabe południowe, w górach dość silne. Śniegu w Zakopanem niema, na Hali Gąsienicowej 38 cm., w Morskiem Oku 110 cm. Śnieg w górach dobry na narty.

Prognoza na 9 marca: chmurno. chwilami słońce, przelotny deszcz, ciepło, w górach śnieg i lekki przymrozek. Wiatry słabe południowe, w górach dość silne.

—o—

## Oferty pożyczkowe w mgle tajemnic i domysłów.

Ameryka proponuje wielką pożyczkę?

Warszawa. (Telef. wł.). Dziennik „ABC" donosi, że w ostatnich tygodniach **rząd odrzucił szereg propozycji pożyczkowych zagranicznych** między innemi **belgijską,** proponującą pożyczkę na budowę kolei Górny Śląsk—Gdynia, **holenderską,** proponującą budowę kolei Brześć—Toruń i **amerykańską,** proponującą zaangażowanie się kapitału amerykańskiego w Banku Rolnym.

Chodziło o to, aby **wszelkie te transakcje nie zaszkodziły zasadniczej linji polityki kredytowej Polski w Ameryce.**

Stan rokowań o wielką pożyczkę amerykańską, prowadzonych przez p. Młynarskiego jest w danej chwili następujący: Ze strony amerykańskiej **proponują Polsce wielką pożyczkę w podwójnej postaci: stabilizacyjno-walutową** w wysokości 50 miljonów złotych i **inwestycyjno-gospodarczą** w wysokości na razie nieokreślonej i prawdopodobnie **nie niższej od 50 miljonów.** Grupa amerykańska **sformułowała ostatecznie szereg warunków,** które zostały zakomunikowane rządowi polskiemu. Gdyby Warszawa przyjęła je, **nic nie przeszkadzałoby do odpowiedniej umowy pożyczkowej. Warunki trzymane są w tajemnicy.** Jednym z nich jest **podniesienie kapitału akcyjnego Banku Polskiego.**

Grupa amerykańska zrezygnowała z **chęci ustanowienia jakiejkolwiek kontroli finansowej nad zużytkowaniem pożyczki w Polsce,** domaga się jedynie wprowadzenia jednego **reprezentanta swojego do Zarządu Banku Polskiego.** Toczą się obecnie narady w rządzie, które mają ustalić stanowisko kół miarodajnych **w tej** sprawie.

## Łańcuszkowy handel wagonami kolejowemi.

**Min. Romocki o nadużyciach na koleji.**

Warszawa. (Tl. wł.) Na posiedzeniu Senatu omawiano naprzód **budżet ministerstwa komunikacji.** Referował **sen. Siedlecki.** W dyskusji minister **Romocki** zauważył, że podczas specjalnej konjunktury dla wywozu węgla potrzeba wagonów wytworzyła

**pewną pokusę,**

**dla niektórych funkcjonarjuszy kolejowych i istotnie były wypadki przekroczeń,** których wszakże nie można uogólniać. Według informacyj pism niemieckich z tych samych przyczyn działy się w Niemczech rzeczy o wiele gorsze. Ministerstwo komunikacji nie tolerowało tego stanu i było w kontakcie z policją na Górnym Śląsku i w Zagłębiach, wyznaczyło premje za wykrycie nadużyć, porozumiewało się z sądami.

**Handel wagonami**

zdarzał się przeważnie nie wśród przypadkowych eksporterów węgla, ale były wypadki, że **jedna kopalnia odstępowała wagony drugiej.** Co do pogłosek w prasie jakoby katowicka dyrekcja kolejowa miała być rozszerzona przez przyłączenie do niej Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, należy je zdementować.

**Planu takiego niema,**

gdyż nie dopuszcza do tego konwencja genewska zarówno ze strony polskiej, jak i niemieckiej.

Senator **Adelman** uważa, że nowe taryfy powinny już obowiązywać od nowego roku 1928. **Ustawa powinna ustalić nomenklaturę i**

**zrewidować stawki taryfowe.**

Koniecznem jest **przeniesienie dyrekcji kolejowej z Gdańska do Bydgoszczy,** co da oszczędność 3 miljonów zł. Rozpoczęto budowę trzech warsztatów kolejowych w Pruszkowie, Końskiem i Skalmierzycach,

**żadnego nie skończono,**

nabyto natomiast fabrykę „Wagon", która służy tym samym celom. Warsztatów jest za dużo, w budowie ich jest bezplanowość.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad budżetem

**dyrekcji zdrowia,**

który referował senator **Godlewski,** wskazując, że walka z gruźlicą jest zaniedbana, opieka nad obłąkanymi jest niewystarczająca, zdrojowiska pozostające w administracji państwowej funkcjonują dobrze. Mówca domaga się

**nadzoru nad akcją szpitalną**

i koordynacji działalności wszystkich instytucyj zdrowotnych. W toku dyskusji przemawiał również **minister Składkowski,** jak się okazało

**uczeń prof. Godlewskiego,**

który go zapewniał, że jako lekarz i jego uczeń nie zapomniał niczego i że wiadomości nabyte na uniwersytecie wprowadzi w życie.

Następnie sen. Krzyżanowski rferował **budżet ministerstwa spraw wewnętrznych.** W dyskusji zabrał głos sen. ks. Żebrowski (Ch. D.) zaznaczając, że stosunek klubu do rządu **jest rzeczowo-krytyczny. M. S. W. nie dało dotychczas lojalnemu obywatelowi państwa tej**

**sumy wewnętrznego spokoju,**

jaki jest potrzebny dla skutecznej pracy. Ciągłe **eksperymenty,** zbytnia **powściągliwość wobec kierunków wywrotowych, brak zdecydowanej polityki** utrzymuje na kresach **stan podniecenia.** Nieszczęściem jest

**brak linji wytycznej**

władz centralnych i brak zaufania tych władz do przedstawicieli władz pierwszej instancji i zbytnie zaufanie tym, którzy występują przeciwko władzom pierwszej instancji. Żywotnym postulatem jest

**rozszerzenie kompetencji starostów**

zwłaszcza na kresach. Redukcja sanacyjna ugodziła **w personal najniższy,** skutkiem cego jest on zbytnio przeciążony **pracą.** Obecnie MSW. **lekceważy poprostu urzędy wojewódzkie.** Na remont budynków starostw jest w budżecie zaledwie **900.000 zł.** Suma ta jst mała. Radzibyśmy, aby rząd zniósł wiele urzędów, które dotychczas mieszczą się w gmachach kościoła katolickiego. Administracja nasza jest **wogóle zbyt centralistyczna i jest w niej zbyt dużo pisaniny.** W dalszym ciągu przemówienia ks. sen. Żebrowski poruszył sprawę **lekarzy powiatowych i stosunki policyjne.**

S. † p.

**Z WOYNAROWSKICH**

**HELENA JULIUSZOWA SLASKA**

**właścicielka ziemska,**

**urodzona 9 lutego 1856 r. w Gliniku w Małopolsce zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami dnia 6-go marca 1927 r. w Janowicach ziemi Sandomierskiej.**

**Przewiezienie zwłok odbyło się dnia 8-go marca do kościoła parafjalnego w Kazimierzy Małej powiatu Pińczowskiego.**

**W dniu 9-tym marca nastąpi złożenie zwłok do grobów rodzinnych o godzinie 11-tej rano, o czem powiadamiają Dzieci Wnuki i Rodzina.**

**Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.**

# Powietrza dla płuc krakowskich!

**Chiński mur drogowy dokoła Krakowa. Niedostępna urocza Wola Justowska. — Czy brak dobrej woli ze strony Zarządu miasta?**

Szczycimy się plantami, ale zapominamy, że są one raczej upiększeniem miasta, niżeli źródłem niezbędnego, zdrowego powietrza dla wielkiego miasta. W całym świecie pierwszym nakazem higjeny społecznej, zwłaszcza miast, jest **tworzenie pierścieni leśnych dokoła ośrodków wielkomiejskich**, celem udostępnienia zatruwanym płucom świeżego powietrza, jako jedynego środka w walce przeciw wszechświatowemu molochowi gruźlicy. Właśnie w tym roku odbywa się w Warszawie Międzynarodowy Zjazd Higjeniczny, który winien społeczeństwu polskiemu, a przedewszystkiem miarodajnym czynnikom uświadomić konieczność desynfekcji nietylko jednostek, ale także całych kompleksów zbiorowych, jakiemi są zwłaszcza miasta. Kraków tymczasem został otoczony nietylko murem ekonomicznym, przez co zatrważająco upada, ale i chińskim murem drogowym w sposób tak paradoksalny, że np. **dostęp do sąsiedniego nam Ojcowa jest do dziś jeszcze łatwiejszy od strony Katowic, niż Krakowa**.

To samo dzieje się z dostępem do jedynej wycieczki niedzielnej dla Krakowa, **do Woli Justowskiej!** Jest to droga niemniej niemożliwa dla ruchu kołowego, bo stanowczo za wąska, nie biorąc już pod uwagę dzisiejszego jej czysto technicznego zaniedbania, jak i zupełnie nie nadająca się do ruchu wycieczkowego, albowiem prowadzi przez zakurzony Zwierzyniec. Tymczasem dowiadujemy się z ust znanego działacza krakowskiego, p. radcy K., że tylko dobrej woli potrzeba ze strony Zarządu miasta, a w **przeciągu jednego roku może powstać wspaniała szosa, łącząca bezpośrednio Aleję 3 Maja z Wolą Justowską, szosa długości tylko 1.600 metrów.** Chodzi tu bowiem tylko o kontynuowanie planów i starań ś. p. prezydenta Lea, przyczem wysiłki w tym kierunku są o tyle ułatwione, że **zniesienie fortów wojskowych umożliwi szybkie pertraktacje z odnośnemi władzami wojskowemi,** celem odstąpienia miastu gruntów fortu Ziemnego, leżącego odłogiem.

Jak ułatwioną jest też strona techniczna wybudowania tej szosy! Wszak i Aleja 3 Maja spoczywa na nasypie ze śmieci. Śmieci są tak czy tak stałą troską Zarządu miejskiego, który nie wie, gdzie je podziać, a tu właśnie można połączyć dobre z pożytecznem tem łatwiej i szybciej, iż posiadamy tak wspaniałą szkółkę drzewek, stojącą do dyspozycji naszego dzielnego dyrektora Ogrodnictwa Miejsk. p. Gauzego, co wszystko razem wzięte, pozwoli w przeciągu jednego roku połączyć Kraków bezpośrednio, w sposób iście higjeniczny i „niedzielny" z Wolą Justowską, z tamtejszym niestety zaniedbanym i niedocenionym parkiem i Panieńskiemi Skałami. Byłby to czyn, którym zaskarbiłby sobie Zarząd miasta wdzięczność całego miasta, a równocześnie byłoby to najpoważniejsze posunięcie sanitarne w walce z szerzącą się w Krakowie gruźlicą, albowiem żadne miasto, więc też i Kraków nie może się obejść bez tygodniowego odświeżania płuc pozamiejskiem zdrowem powietrzem.

# Wieczór poetów Czartaka.

Onegdaj słuchaliśmy utworów grupy poetyckiej „Czartak". Z racji tego wieczoru recytacyjnego stwierdźmy kilka faktów.

Grupa „Czartaka", jak wskazuje nazwa (Czartak — stary zbór arjański w Beskidzie) jest gromadą poetycką, którą łączy wspólność literackich zainteresowań; jest to gromada pisarzy, którzy swój regjonalizm wysuwają w celu demonstracyjnym. Poezja światowa, a również i polska przeszła niedawno w bardzo ostre stadjum epidemji urbanizmu i dzisiaj w wielkiej mierze na nią choruje. Oderwanie się od miasta i zwrócenie się w kierunku wyczerpywania możliwości literackich wsi ma charakter manifestacyjny; w samem tem poszukiwaniu leży już dużo emocji twórczych, po które się tylko trzeba umieć schylić. Jeden tylko z owych beskidzkich poetów nie uważa swego regjonalizmu za demonstrację; jest nim **Emil Zegadłowicz,** dla którego Beskid jest lustrem świata i wyczerpuje pojęcie makrokosmu. W myśl jego teoretycznych wypowiedzi, które są chyba spontaniczne i nigdy przemyślane nie były, skupiło się grono ludzi, którym było łatwo uświadomić w sobie niezadowolenie z dotychczasowej formy przeżyć i kuszącą ewentualność nowych możliwości. Trzeba jednak stwierdzić, że świadomie, czy nieświadomie skrzywdzili się, redukując swój horyzont do jednej ścieżki, po której idą. Tu już zależnie od osobistego widzenia zobaczą mniej lub więcej.

Jeszcze jedno. Wyjście pozytywne z demonstracyjnego koła „Czartaka" powinno być takie: **patrzenie nie na Beskid, ale przez Beskid.** Uzyskuje się tutaj techniczny kąt widzenie na rzeczy i ludzi pod pryzmatem pewnych ustalonych akcesorjów. Tak patrzą już Zegadłowicz i Kozikowski. Innych łączy z „Czartakiem" albo czysto tematyczne ujęcie, albo nic.

**Zegadłowicz** odczytał epitafja apoteozujące pamięć J. Kasprowicza; podobał się również jego „Hymn republiki górskiej"; **Ewd. Kozikowski** czytał parę wierszy nacechowanych prostą refleksją nad rzeczami zwykłemi, a przecież głębokiemi; przyjęto z uznaniem jeden wiersz Tad. Szantrocha owiany sentymentem, oraz dobrze realistycznie wycieniowany obrazek z życia podwórka J. Wiktora, którego „filozofja zwierzęca" sięga głębokości Dygasińskiego. Interesujące treściowo i formalnie było opowiadanie M. Kossak-Szczuckiej, niestety w duchu Tetmajerowskim. Nad wyraz słabe erotyki J. Brzostowskiej. Jednym z najważniejszych atutów „Czartaka" jest realna, optymistyczna postawa do ziemi i ukochanie przedmiotu; płynie to z ich rasy. Podkreślić bowiem należy wyjątkowo, że ustrój poetycki czartakowców związany ściśle z opiewaną ziemią wymaga organizacji psychicznej, aryjskiej.

**(mafarka).**

# Radio.

## Program stacji krakowskiej

**(Fala 422).**

**Środa 9 marca.**

**Program radjostacji krakowskiej.** 16.45 do 18.40 Retransmisja popołudniowego koncertu warszawskiego. 18.40 do 19.05 Odczyt pod tytułem „Z zakresu wychowania fizycznego", wygłosi Dr S. Ciechanowski, prof. Uniw. Jag. 19.30 do 19.55 Odczyt p. t. „Nasza liczebność względna na kresach wschodnich", wygłosi Dr J. Smoleński, prof. Uniw. Jag. 20.30 do 22 Retransmisja koncertu warszawskiego. — Na zakończenie sygnał czasu.

**Warszawa** (1111.). 15.30 Program kursu rolniczego. 16.45 Program dla dzieci „Miś i Micia" dialog. 17.15 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, 13-letni Władzio (skrzypce) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.). 18.40 Rozmaitości. 19.00 „Skrzynka pocztowa", korespondencję bieżącą omówi Dr Marjan Stępowski. 19.30 Komunikat rolniczy. 19.45 Odczyt p. t. „Urządzenie wnętrz mieszkaniowych", wygłosi p. Jerzy Sosnkowski. 20.10 Przypuszczalnie komunikaty. 20.30 Koncert wieczorowy, Muzyka lekka. 21.30 „Ciekawa Ewunia", operetka w 2 obrazach opracowana przez Wincentego Rapackiego. Wykonawcy: Józefina Bielska, Winc. Rapacki i Jan Rybak: 22.00 Komunikaty, Sygnał czasu. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

**Gdańsk** (272.7). 11.00 Dzwony z kościoła św. Katarzyny. 11.30 Muzyka gramofonowa. **Królewiec.** 11.30 Koncert. 16.30 Koncert. 21.10 Godzina pieśni. 21.35 Koncert. **Wrocław** (322.6) 16.30 Koncert 20.15 Koncert fortepianowy. **Praga** (348.9) 11.00 Muzyka. 12.15 Koncert. 16.30 Koncert. 20.05 Transmisja dla Bratislawy, 21.00 Orkiestra. **Brno** (441.2). 12.15 Muzyka. 19.30 Muzyka. **Berlin** (483.9) 13.30 Dzwony. 21.30 Wieczór sonat. **Wiedeń** (517.2). 11.00 Koncert. 16.15 Koncert. 19.00 Transmisja z wiedeńskiej Filharmonji. 21.05 Fragmenty muzyczne, potem muzyka lekka.

**RADIO W FABRYCE CYGAR** zainstalowano, ale nie w krakowskiej fabryce, tylko w Utrechcie w Holandji. Pracownice mają sposobność w czasie pracy słuchać produkcyj muzycznych, to też nowość ta została przyjęta z radością. A możeby i u nas dało się coś podobnego wprowadzić.

# Kronika Starego Krakowa.

Pod tą rubryką będziemy umieszczali ważniejsze notatki kronikarskie, drukowane w gazetach krakowskich w pierwszej połowie ub. wieku, a ściślej biorąc, od r. 1832 do 1848. W tych niezwykle cennych i ciekawych zapiskach odzwierciedlają się poglądy i życie ówczesnych obywateli Rzeczypospolitej krakowskiej. Najczęściej będziemy się powoływać na „Gazetę Krakowską", oznaczając ją skrótem „G. K." (Przyp. Red.).

**Obrażony złodziej.** Obrońca: Moi panowie! To, co popełnił mój klijent, było zwykłą i prostą kradzieżą!

Oskarżony (ze złością): Prostą kradzieżą! Panu łatwo tak mówić! Niech pan raz spróbuje przez okno wleźć do tego mieszkania!

**Towarzystwo śpiewackie.** — W naszem towarzystwie śpiewackiem jest codziennie bardzo wesoło. Gramy w karty, tańczymy, pijemy...

— A kiedy śpiewacie?

— Jak wracamy do domu!



Wydawca: za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarządem R. Ferba.